

**Protokół Nr XXXVIII/09
z obrad XXXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski
odbytych 28 kwietnia 2009 r.**

XXXVIII sesja Rady Miasta Bielsk Podlaski odbyła się w sali Bielskiego Domu Kultury w Bielsku Podlaskim przy ul.3 Maja 2 w godzinach od 9⁰⁰ do 14³⁰.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Stepaniuk otworzył obrady XXXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski, a następnie powitał wszystkich zebranych. Stwierdził, że w chwili rozpoczęcia obrad, na stan 21 radnych, obecnych jest **18**, co stanowi wymagane quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne decyzje.

W chwili rozpoczęcia obrad na sesji nieobecni byli następujący radni:

- Raisa Iwaniuk (nieobecność usprawiedliwiona),
- Jerzy Bajena,
- Romuald Margański.

Ponadto w obradach udział wzięli:

- Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec,
- Zastępcy Burmistrza Miasta: Walentyna Szymczuk i Mirosław Gołębiowski,
- Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk,
- kierownicy Referatów Urzędu Miasta,
- dyrektor Bielskiego Domu Kultury Sergiusz Łukaszuk
- redaktorzy gazet,
- mieszkańcy miasta,

(listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 1-a do niniejszego protokołu).

Zawiadomienie o terminie XXXVIII sesji Rady Miasta wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk przystąpił do ustalenia porządku obrad. Nadmienił, że porządek obrad został radnym dostarczony wraz z materiałami na sesję. Nadmienił, że do porządku obrad wpłynął wniosek Burmistrza Miasta z dnia 17 kwietnia 2009 r. dotyczący wprowadzenia do porządku obrad XXXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski tematu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski (wniosek stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu). W związku z tym, że wniosek wpłynął, na co najmniej 7 dni przed sesją zostanie on wprowadzony do porządku obrad bez konieczności głosowania. Jeżeli chodzi jednak o umiejscowienie tego punktu w porządku obrad poinformował, że w dniu wczorajszym wpłynął wniosek Klubu Radnych Prawicy Samorządowej Jedność, który wnosi o ujęcie w porządku dziennym XXXVIII sesji Rady Miasta, jako pkt 5, tematu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski oraz o przyjęcie uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski przez Radę Miasta poprzez aklamację. W uzasadnieniu tego wniosku jest napisane, że „ze względu na szczególną i wyjątkową okoliczność podejmowanego tematu dotyczącego osób nieżyjących oraz należną im cześć i pamięć naszą, uważamy, że godzi się tak postąpić w tym przypadku.” (wniosek Klubu Radnych PSJ stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu). Zwrócił się z pytaniem czy są inne wnioski do porządku obrad sesji

O godzinie 9⁰⁴ na sesję Rady Miasta przyszedł radny Jerzy Baejna. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

W związku z brakiem innych wniosków do porządku obrad **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie wniosek złożony w imieniu Klubu Radnych Prawicy Samorządowej Jedność, aby jako pkt 5 porządku obrad rozpatrzyć temat dotyczący podjęcia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski.

W głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-17, przeciw-0, wstrzym-1, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, powyższy wniosek Klubu PSJ **uzyskał bezwzględną większość głosów i tym samym akceptację Rady Miasta, która postanowiła rozpatrzyć temat dotyczący podjęcia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski, jako pkt 5 porządku obrad.**

W związku z brakiem innych uwag do porządku obrad **Przewodniczący RM Andrzej Stepianiuk** stwierdził, że **Rada Miasta na XXXVIII sesji będzie obradowała według następującego porządku dziennego:**

1. Otwarcie obrad.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu nr XXXVII/09 z obrad XXXVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.
4. Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym.
5. Podjęcie uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski.
6. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2008 r.
7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski za rok 2008.
8. Informacja na temat naliczania opłat adiacenckich mieszkańcom ul. Nowej oraz innych ulic w mieście.
9. Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2009 r.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznych sprawozdań finansowych samorządowych instytucji kultury za rok 2008.
11. Podjęcie uchwały wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości na czas nieoznaczony.
12. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej w Bielsku Podlaskim przy ul. Białowieskiej.
13. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Tomasza Moroza oraz Państwa Eugenii i Jana Kopczuk na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski związane z zamianą lokalu mieszkalnego Annie i Leontijowi Simonienkom.
14. Interpelacje i zapytania radnych.
15. Sprawy różne, dyskusja, wolne wnioski.
16. Zamknięcie obrad.

Ad 3

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-19, przeciw-0, wstrzym-0 **opowiedziała się za przyjęciem protokołu Nr XXXVII/09 z obrad XXXVII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski odbytych w dniu 31 marca 2009 r., nie wnosząc uwag.**

Ad 4

Przewodniczący RM Andrzej Stepianiuk poinformował, iż przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z działalności Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski w okresie międzysesyjnym. Poprosił Burmistrza Miasta o zabranie głosu.

Sprawozdanie z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym, tj. od 31 marca do 27 kwietnia 2009 r. przedstawił **Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec**. ***Sprawozdanie stanowi załącznik Nr 5 do protokołu.***

W uzupełnieniu przedstawionego sprawozdania Burmistrz Miasta poinformował, że 1 maja b.r. w mieście Bielsk Podlaski odbędą się uroczystości z okazji 5. rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Program obchodów rozpocznie się o godzinie 13²⁰ przy Urzędzie Miasta, a następnie na scenie Amfiteatru Miejskiego wystąpią zespoły wokalnie-taneczne. Ponadto z okazji uchwalenia

Konstytucji 3 Maja w Amfiteatrze Miejskim wystąpi zespół Imperium. Korzystając z okazji serdecznie zaprosił wszystkich radnych do udziału w tych uroczystościach.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że na str. 2 sprawozdania jest napisane, że w zakresie spraw inwestycyjnych podpisano umowy na „*Modernizację układu komunikacyjnego miasta Bielsk Podlaski w ciągach drogi krajowej Nr 66 oraz powiatowych, ulice: Norwida, Nowa, Witosza, Gomułki, Baczyńskiego, Leśmiana, Taraszkiewicza, Tokarzewicza, Koszarowa, Kilińskiego, Kolberga*” i *pełnienie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego realizacji tych zadań*”. Zwrócił się z pytaniem w kwestii dot. inwestora zastępczego, gdyż chciałby wiedzieć, kto nim jest i na jakich warunkach będzie zatrudniony?

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że rzeczywiście została podpisana umowa na sprawowanie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego. Odbył się przetarg nieograniczony i funkcję tę będzie pełnić przedstawiciel z Białegostoku firmy Zrównoważonego Rozwoju. Następnie wyjaśniła, dlaczego ogłoszono przetargi na te zadania inwestycyjne. Otóż w Urzędzie Miasta w Referacie Inwestycji i Zamówień Publicznych jest zatrudniona tylko jedna osoba mająca uprawnienia drogowe, która pełni nadzór inwestycyjny nad ulicą Obozową, Wczasową, Przechodnią, Studziwodzką, Wyszyńskiego i Chopina. Zatem sprawowanie nadzoru nad pozostałymi ulicami byłoby to już zbyt wiele jak na jedną osobę.

Radny Aleksander Bożko w uzupełnieniu wypowiedzi Burmistrza Miasta odnośnie imprez, które będą zorganizowane 1 maja poinformował, że o godzinie 13.20 odbędą się biegi uliczne szkół podstawowych i gimnazjalnych, które stały się już tradycją w naszym mieście i mają swoje miejsce w tym właśnie dniu. Korzystając z okazji jeszcze raz serdecznie zaprosił wszystkich na tę imprezę. Ponadto odniósł się do realizacji ul. Studziwodzkiej prosząc o wyjaśnienie czy w zadaniu tym chodzi o ułożenie dywanika asfaltowego, chodnika i krawężników, czy też są inne plany przy realizacji tego zadania? Poprosił o udzielenie wyjaśnień.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec przeprosił za to, że nie wspomniał o biegach ulicznych uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych, które odbędą się w dniu 1 maja o godzinie 13²⁰ dodając, iż bardzo dobrze się stało, że pan radny Bożko to sprostował. W imieniu organizatorów jak i swoim serdecznie zaprosił na szereg imprez, które odbędą się w tych dniach.

Jeżeli chodzi o ul. Studziwodzką wyjaśnił, że będą tam zerwane krawężniki i położone nowe oraz wykonana nawierzchnia jezdni, dlatego, że w tym roku środki muszą być wykorzystane. Natomiast w roku następnym będą robione już same chodniki. Na pewno będą niedogodności, bo dotyczyć to będzie wjazdów do poszczególnych posesji, ale niestety brakuje pieniędzy i nie ma możliwości finansowej, aby wszystko udało się zrobić w tym roku. Zdaje sobie sprawę, że najlepiej byłoby załatwić cały temat i przynajmniej zrobić wjazdy, ale niestety nie będzie to możliwe.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** stwierdził, że **Rada Miasta zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Burmistrza Miasta w okresie międzysesyjnym i przyjęła je do wiadomości.**

Opinie i wnioski poszczególnych Komisji Rady Miasta wraz ze stanowiskami Burmistrza Miasta odnoszącymi się do materiałów sesyjnych stanowią załączniki do protokołu od nr 6-A do nr 6-K.

Ad 5

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, *które to stanowiska stanowią załącznik nr 6-A do protokołu*. W dalszej kolejności przypomniał o treści wniosku Klubu Radnych Prawicy Samorządowej Jedność o przyjęcie przez Radę Miasta uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski poprzez aklamację. Przypomniał, że w uzasadnieniu tego wniosku jest napisane, że „ze względu na szczególną i wyjątkową okoliczność podejmowanego tematu

dotyczącego osób nieżyjących oraz należną im cześć i pamięć naszą, uważamy, że godzi się tak postąpić w tym przypadku." Poprosił radcę prawnego o odpowiedź na pytanie czy Rada Miasta Bielsk Podlaski ma prawo podejmować uchwały poprzez aklamację?

Radca prawny UM Joanna Kamińska wyjaśniła, że art. 14 ustawy o samorządzie gminnym określa sposób podejmowania uchwał przez radę gminy i brzmi on w sposób następujący: *„uchwały rady gminy zapadają zwykłą większością głosów w obecności, co najmniej połowy ustawowego składu rady w głosowaniu jawnym chyba, że ustawa stanowi inaczej.”* Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że nie można dokonywać jego zmian. Ustawa w dalszych przepisach przewiduje odstępstwa, przewiduje bezwzględną większość głosów i to są jedyne ustawowe odstępstwa możliwe do stosowania. Oświadczyła, że w świetle takich zapisów nie jest możliwe głosowanie uchwały przez aklamację.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że już wiele zostało powiedziane na temat osób, które mają być uhonorowane, ale chce jedynie zwrócić uwagę na jedną osobę, a mianowicie ks. Henryka Opiatowskiego, który rzeczywiście nie jest mieszkańcem Bielska Podlaskiego. Nadmienił, że rzeczywiście we wniosku Rady chodziło o mieszkańców miasta, ale tenże ksiądz stał się mieszkańcem Bielska leżąc w grobie przez 66 lat wspólnie z innymi. Nie wie czy kwestia tej jednej osoby jest warta pewnych działań Rady, pana Burmistrza zmierzających do tego, żeby wyłączyć tę osobę i skupić się tylko na 48 osobach - mieszkańcach Bielska Podlaskiego. Nie można było tego sformułować inaczej niż tak, że zginęło 49 osób, w tym 48 mieszkańców Bielska Podlaskiego. Ta jedna osoba została zostawiona do decyzji poszczególnych Komisji, Rady i pana Burmistrza. Czy zatem byłoby wskazane, przez wyłączenie tej osoby, nadać tytuł 48 mieszkańcom Bielska Podlaskiego? Czy przez nabycie tego prawa, przez 66 lat pobytu we wspólnej mogile nie należałoby uznać ks. Opiatowskiego za całość tej wspólnoty?

Odnosząc się do sprawy głosowania przez aklamację stwierdził, że jest takie pojęcie i ono funkcjonuje, aczkolwiek nie zostało wpisane w obowiązujących zapisach ustaw czy statutów, ale chce jedynie powiedzieć, że przyjmuje się przez aklamację sprawy honorowe, czy inne kwestie, które są ponad tym wszystkim. Jeżeli jednak nie ma możliwości przyjęcia uchwały przez aklamację to może powiedzieć, że trudno i uchwała ta może być przegłosowana w innej formie.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że jest zgłoszony wniosek przez Klub Radnych PSJ o przyjęcie uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielska Podlaski przez Radę Miasta poprzez aklamację. Nadmienił, że chyba zbyt daleko zabrnąłby gdyby po wypowiedzi pani mecenas poddał tenże wniosek pod głosowanie. Poinformował jedynie, że wskutek wyjaśnień pani mecenas nie będzie głosował tego wniosku.

Radny Kazimierz H. Leszczyński odniósł się do opinii prawnej sporządzonej przez panią radczynię Joannę Kamińską, co jest dla niego zastanawiające i kuriozalne, bowiem w opinii prawnej dot. nadania tytułu honorowego obywatelstwa są zapisy następujące: *„zgodnie z występującą praktyką tytuł taki przyznaje się osobom żyjącym. Jedyne odstępstwa od tego rodzaju praktyki to nadanie tytułu Honorowego Obywatela Papieżowi Janowi Pawłowi II oraz Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Nie sposób pominąć też istotę takiego tytułu. Zgodnie z encyklopedią honorowe obywatelstwo – szczególny tytuł nadawany osobie o wielkich zasługach dla miasta/kraju za promowanie miasta miasta/kraju, wielkie zasługi, ogromny autorytet czy trwały ślad w historii Odpowiedź na pytanie jest bardzo trudna, a materia niezwykle delikatna, niemniej jednak w mojej ocenie (dop. Pani radczyni) istota tytułu wyklucza możliwość nadania go osobom nieżyjącym, a uchwała może zostać uchylona w trybie przez Podlaski Urząd Wojewódzki.”* Stwierdził, że nie wie skąd pani radczyni pozyskała tę wiedzę, ale osobiście posiada wydruki i może je przedstawić, że akty nadania tytułu honorowego obywatela zostały nadane m.in. dla:

- ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski, któremu tytuł został nadany 19 lutego 2007 r., mimo, że ks. Prymas od wielu lat nie żyje,
- tragicznie zmarłych siatkarzy Avii Świdnik, którzy zostali honorowymi obywatelami Świdnika; były to osoby zupełnie z innych miast, ale grały one w tym klubie. Poinformował, że był to Łukasz Jałozza z Hajnówki, Jakub Zagaja z Kluczborka i Wojciech Trawczyński z Pabianic. Osoby te grały

w Avii Świdnik pierwszy sezon i zostały uhonorowane tytułem Honorowego Obywatelstwa Miasta Świdnik;

- ojca Andrzeja Czesława Klimuszko, który 19 lutego 2004 r. pośmiertnie został uhonorowany przez Radę Miasta i Urząd Miasta w Elblągu;
- św. pamięci ojciec Jerzy Palka zastrzelonego w Ameryce Łacińskiej, który został uhonorowany przez Radę Miasta w Siemianowicach Śląskich. Tytuł ten został nadany pośmiertnie 16.10.2006 r.
- kpt. Mikołaj Fedorowicz, który został uhonorowany tytułem honorowego obywatela miasta i gminy Nysko 25.09.2003 r.

Stwierdził, że z powyższego wynika, iż nie ma tutaj jednostkowych przypadków nadawania tytułu honorowego obywatela miasta odnoszącego się tylko do takich osób jak Piłsudski czy Jan Paweł II. Wiedza zawarta w opinii prawnej jest niepełna, a prawnik powinien rzetelniej odnieść się do tych kwestii i nie poddawać pod dyskusję i wzbudzać ewentualną niepewność czy uchwała przejdzie w nadzorze, czy nie.

Poprosił, aby pani radczyni w swej opinii nie używała takich stwierdzeń - coś jej zdaniem lub coś w jej ocenie - tylko opierała się na prawie i zgodnie z prawem wydawała pełną opinię prawną. Taka praktyka, która jest obecnie stosowana powoduje pewne kontrwypowiedzi, które nie są przyjemne dla żadnej ze stron, bo wówczas podważa się tylko czyjeś kompetencje.

Nadmienił, że osobiście nic nie podważa tylko domniemywa, że być może pani radczyni nie miała pełnej wiedzy, nie sięgnęła do Internetu i w nim nie znalazła informacji, które on stara się tutaj przedstawić. Stwierdził, że dane, które udało mu się zebrać może skserować i przekazać Urzędowi. Kończąc stwierdził, że nie ma tutaj problemu jeśli chodzi o to, żeby osobom zmarłym nadać tytuł honorowego obywatela w sytuacjach, kiedy mają one rzeczywiście pewne zasługi dla miasta, gminy czy też jakiegos terenu.

Radca Prawny Joanna Kamieńska odnosząc się do opinii radnego Leszczyńskiego stwierdziła, że opinia prawna jest zawsze jej opinią i zawsze wynika z rzetelnego stanu jej wiedzy. Nadmieniła, że osoby Marszałka Piłsudskiego i Jana Pawła II zostały wskazane, jako pewna kategoria osób generalnie, jako przykład. Natomiast, jeśli chodzi o uchwały, o których wspomniał przedmówca to żadna z nich i żadne nazwisko, o którym wspomniał pan radny Leszczyński nie dotyczyły tych, które podjęto w województwie podlaskim. Podlaski Urząd Wojewódzki stoi na stanowisku i stąd jej wiedza wydiskutowana i zasięgnięta u źródeł, że dla uczczenia pamięci osób pomordowanych właściwsza byłaby forma pomnika, tablicy pamiątkowej, zaś zgodnie z istotą honorowego obywatelstwa tytuł ten przyznawany jest osobom żyjącym. Stwierdziła, że jest to jej opinia, a Państwo radni mogą z niej skorzystać bądź nie. Podkreśliła, że nie jest to żadne rozstrzygnięcie w sprawie tylko jej opinia, która zawsze będzie tylko jej opinią i dlatego też zostało to tak napisane. Natomiast ostateczne rozstrzygnięcie i tak będzie należało do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego. Sygnały z tego Urzędu były wyraźne, a poza tym była nawet przeprowadzona rozmowa telefoniczna w tej sprawie.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że jest to dla niego zastanawiające, bowiem z wypowiedzi pani mecenas wynika, że w różnych częściach kraju są różne podejścia do tego tematu. Zastanawia się czy nie ma tutaj jakiegos uregulowania? Czy województwo podlaskie to reguluje w taki sposób, a inne województwa w inny? Wnioskuje, że jest tu swego rodzaju dowolność postępowania i jest to dla niego niezrozumiałe. Uważa, że sprawa powinna być uregulowana całościowo. W regulacjach prawnych nie znalazł zapisu zakazującego nadawanie tytułu honorowego obywatelstwa miasta osobom pośmiertnie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że chciałby zabrać głos w tym temacie, dlatego, że niejako osobiście jest związany duchowo z tą sprawą, bo jest najstarszym radnym. W 1944 r. urodził się w Bielsku, rok po tej tragedii, kiedy zamordowano wszystkich księży i pozostał wówczas tylko jeden młody ksiądz Michał Sokołowski, który potem był proboszczem w miejscowości Boćki i właśnie on go chrzcił w Kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Ksiądz ten bał się wówczas wygłaszać kazań, był bardzo wystraszony, bo w ogóle zakazano ich głoszenia. Kiedy teraz przygląda się informacjom, z których wynika, za co ci ludzie, często małe dzieci, zginęli i jak widzi to z perspektywy kilkudziesięciu lat zauważa, że krew tych męczenników nie poszła na marne. Trzech księży, dzieci, ludzie - patrioci nie zginęli tak z przypadku, oni narażali życie, walczyli w podziemiu.

Kościół i księża katolicy od wieków byli razem z narodem i wtedy, kiedy był okupant, kiedy byli faszyści i kiedy był komunizm – najgorszy system jaki człowiek mógł wymyślić. Ci ludzie zginęli za to, że bronili polskości, bo bronili wolności. Nadmienił, że mówi o tym, dlatego, że z perspektywy kilkudziesięciu lat widać, że ciało można zabić, ale duszy zabić już nie można. Na tej krwi wyrosło kilkadziesiąt powołań kapłańskich z Bielska Podlaskiego m.in. jego dwóch synów i jest o tym szczerze przekonany. To jest właśnie posiew tej niewinnej krwi. Tak to odbiera, jako człowiek wierzący i bardzo wzrusza się w tym momencie, bo kiedy czyta że ci ludzie zginęli za tajne nauczanie, za działalność podziemną i ginęły niewinne dzieci to jest przekonany, że tytuł honorowego obywatela miasta Bielsk Podlaski im się w zupełności należy.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odnosząc się do kwestii związanej z wpisaniem osoby ks. Henryka Opiatowskiego do wykazu osób, którym proponuje się nadać tytuł honorowego obywatela miasta stwierdził, że absolutnie jako Burmistrz nie ma nic przeciwko temu. Tylko tak jak jest napisane we wniosku, iż ks. Henryk Opiatowski nie jest mieszkańcem Bielska Podlaskiego, a to, że został zamordowany razem z pozostałymi osobami jest faktem i nie podlega żadnej dyskusji. Natomiast Komisja Rodziny proponuje zapis: *„Nadaje się honorowe Obywatelstwo Miasta Bielsk Podlaski następującym osobom zamordowanym przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 r.”* Natomiast wcześniej w projekcie uchwały w § 1 jest napisane, że *„Nadaje się honorowe obywatelstwo miasta Bielsk Podlaski następującym mieszkańcom Bielska Podlaskiego”*, zaś w materiałach, które przy pomocy pana radnego Leszczyńskiego uzyskano od ks. infułata Borowskiego podaje się, że ks. Henryk Opiatowski był kapłanem Wojska Polskiego, wikariuszem w Brańsku – lat 36. Nadmienił, że przyświecała mu ta informacja, że tenże ksiądz nie był mieszkańcem Bielska i tylko, dlatego nie został wpisany do przedstawionego wykazu, natomiast innych spraw nie brał w ogóle pod uwagę jak i z żadnych innych względów wcale go nie chciał pominąć, a jedynie wyjaśnić tę sprawę.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że to co powiedział pan Burmistrz rzeczywiście jest prawdą tylko Komisja Rodziny w § 1 projektu uchwały o nadaniu honorowego obywatelstwa proponuje zapis następujący: *„Nadaje się honorowe obywatelstwo miasta Bielsk Podlaski następującym osobom zamordowanym przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 r.”* czyli z ujęciem imienia i nazwiska ks. Henryka Opiatowskiego i to jest tylko ta kwestia nadająca się do zmiany zapisu w uchwale.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** przystąpił do przegłosowania zgłoszonych wniosków. Nadmienił, że jego obowiązkiem jest przegłosowanie wniosków Komisji RM. Stwierdził, że wniosek Komisji ds. Inwestycji i Komisji Rodziny jest zbieżny i jednoznaczny, bo dotyczy dwóch kwestii, a mianowicie zmiany zapisu w § 1 i później ujęcia w uchwale imienia i nazwiska ks. Henryka Opiatowskiego w pozycji 3. Nadmienił, że, pomimo, iż wnioski są zbieżne, ale dotyczą dwóch tematów i dlatego przegłosuje je jako oddzielne sprawy.

Następnie **Przewodniczący RM** poddał pod głosowanie wniosek Komisji ds. Inwestycji i Komisji Rodziny, aby § 1 projektu uchwały otrzymał brzmienie: *„Nadaje się Honorowe Obywatelstwo Miasta Bielsk Podlaski następującym osobom zamordowanym przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim”*

W głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzym-0, w głosowaniu nie wzięło udziału 5 osób, **powyższy wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta, która postanowiła, aby § 1 projektu uchwały otrzymał brzmienie: „Nadaje się Honorowe Obywatelstwo Miasta Bielsk Podlaski następującym osobom zamordowanym przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim.”**

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poddał pod głosowanie kolejny wniosek Komisji ds. Inwestycji i Komisji Rodziny dotyczący ujęcia w wykazie osób zamordowanych, pod pozycją trzecią - ks. Henryka Opiatowskiego, a pozostałym punktom nadać kolejną numerację.

W głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-14, przeciw-0, wstrzym-0, w głosowaniu nie wzięło udziału 5 osób, **powyższy wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta, która postanowiła w wykazie osób zamordowanych pod pozycją 3 dopisać imię i nazwisko ks. Henryka Opiatowskiego, a pozostałym punktom nadać kolejną numerację.**

Następnie **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** odczytał projekt uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski z uwzględnieniem przyjętych wniosków i poddał go pod głosowanie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych, stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzym-0, w głosowaniu nie wzięły udziału 4 osoby, **podjęła Uchwałę Nr XXXVIII/196/09 w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski (*uchwała stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu*).**

O godzinie 9⁵⁹ z sali obrad wyszła radna Ałła Sosna-Pawluczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Ad 6

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2008 r. (*sprawozdanie stanowi załącznik nr 9 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to *stanowiska stanowią załącznik nr 6-B do protokołu*. Następnie poinformował, że swoją pozytywną opinię do przedłożonego sprawozdania wydała również Regionalna Izba Obrachunkowa w Białymstoku podejmując uchwałę Nr II-0035-24/09 z dnia 24 marca 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonym przez Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski sprawozdaniu z wykonania budżetu miasta za 2008 r., z której treścią zapoznał zebranych (*uchwała RIO stanowi załącznik nr 10 do niniejszego protokołu*). Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radna Nadzieja Załuska stwierdziła, że otrzymała odpowiedź na zadane przez nią pytania na posiedzeniu Komisji Porządku, Bezpieczeństwa Publicznego i Współpracy ze Społecznościami Lokalnymi dot. aktywności Urzędu w zakresie pozyskiwania środków unijnych z Europejskiego Funduszu Społecznego na tworzenie nowych oddziałów przedszkolnych i wzbogacanie bazy, a taką rzecz uważa za niezbędną, będącą w obrębie zainteresowań miasta chociażby w związku z przyjęciem ustawy dot. obniżenia wieku szkolnego dzieci. W działaniu 9.1.1 mieści się dofinansowanie zadania związanego z uruchomieniem dodatkowego naboru dzieci, zatrudnianiem dodatkowego personelu itd. O ile wszyscy pamiętają, w ostatnich 2 latach, w przedszkolach zwiększono liczbę o 3-4 oddziały i dobrze, że dostrzeżono taką potrzebę. W związku z obniżeniem wieku rozpoczynania obowiązków szkolnego, tj. do lat 6, obowiązkiem jednostek samorządu terytorialnego będzie przygotowanie stosownej bazy. O ile działanie 9.1.1. kierowane jest do przedszkoli to poddziałanie 9.1.2. kierowane jest do oddziałów przedszkolnych. Jak dowiedziała się na posiedzeniu Komisji, a potwierdza to przedłożone jej pismo nie ubiegano się o środki unijne z wymienionych przez nią działań. Zwróciła się z pytaniem czy pan Burmistrz nie uważa tej sprawy, mówiąc delikatnie za nieco przeoczoną, bowiem ma przecież wyspecjalizowane do tego celu służby?

W trakcie wypowiedzi radnej Załuskiej o godzinie 10⁰⁴ na salę obrad powróciła radna Ałła Sosna-Pawluczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski odnosząc się do sprawozdania z wykonania budżetu za rok ubiegły stwierdził, że kiedy się na nie patrzy to liczby grają i wszystko można dostosować do siebie, są wydawane zarządzenia Burmistrza, podejmowane uchwały przez Radę Miasta, gdzie po jednej stronie są wydatki i dochody i wszystko w liczbach ze sobą współgra. Natomiast można zauważyć pewne szczegóły, które ujęto np. na str. 89 w rozdziale – wydatki inwestycyjne, gdzie wystąpiły

zobowiązania w kwocie 15.334 zł i są to zasądzone koszty postępowania sądowego. Podkreślił, że są to koszty, które pan Burmistrz musiał ponieść w związku z przegraną sprawą w Sądzie II instancji z panem Tadeuszem Bagińskim, który słusznie wygrał przetarg. Nadmienił, że swego czasu pan Burmistrz ogłosił przetarg i według Komisji Rewizyjnej oraz Sądu, Komisja Przetargowa przeprowadziła przedmiotowy przetarg prawidłowo. Jednak na skargę jednego z uczestników przetargu - pana Kacejki, który nie przedstawił Komisji Przetargowej dowodu wpłaty, pomimo ogłoszenia przerwy w trakcie przetargu w celu dostarczenia dowodu wpłaty wadium, a tym samym nie został dopuszczony do przetargu, Burmistrz unieważnia przetarg, który przeprowadzono prawidłowo. W ten sposób w II instancji pan Burmistrz przegrywa sprawę i kwotę 15.300 zł miał zwrócić na konto pana Bagińskiego z tym, że pieniądze te zostały już przebrane w nowym roku na konto pana Bagińskiego, którego taką właśnie kwotę ta sprawa kosztowała. Nadmienił, że kwotę 15.300 zł musiał pan Burmistrz zabezpieczyć w 2009 r. bo zarządzenie Burmistrza zostało wydane 31 grudnia 2008 r. – tj. ostatniego dnia roku. Dodał, że gdyby pan Burmistrz tego przetargu nie unieważnił do budżetu miasta wpłynęłoby 90.000 zł, które wpłaciłby pan Bagiński za tę działkę. Więc kwota 90.000 zł i kwota 15.300 daje w sumie 105.300 zł i taką kwotę można byłoby wydatkować w tym roku na jakieś zadanie i można byłoby coś zrobić w naszym mieście. Był to błąd pana Burmistrza, którego osobiście tyle razy ostrzegał, żeby nie unieważniał przetargu, jednak Burmistrz odpowiadał, że jak nie jedna to druga osoba, która wówczas uczestniczyła w przetargu sprawę skierowałby do Sądu. Na to stwierdzenie Burmistrza odpowiadał mu zawsze, że to niech pan Kacejko podaje sprawę do Sądu, ale pan Burmistrz nie posłuchał go i kolejny raz przegrał sprawę w Sądzie, a tym samym niepotrzebnie środki wypłynęły z Urzędu Miasta i tak jak mówił wcześniej w budżecie byłoby więcej o te 90 tys. zł, które już w tym roku można byłoby wydatkować. Poprosił Radę, aby o tym pamiętała, że w budżecie jest o 105 tys. zł mniej przez błąd Burmistrza. Zatem stwierdził, że nie jest tak, że wszystko do końca jest w porządku, a to, że w liczbach wszystko gra i Regionalna Izba Obrachunkowa potwierdziła, że jest w porządku to jednak doskonale sobie zdaje sprawę, że wszystko można dostosować tak, aby ze sobą współgrało, bo zarządzenie jest jeszcze wydane 31 grudnia i według uchwał i zarządzeń budżet został zrealizowany prawidłowo.

Przewodniczący RM Andrzej Stepianiuk poinformował, że Komisja Rewizyjna Rady Miasta Bielsk Podlaski wydała opinię w temacie realizacji budżetu miasta za 2008 r., która została dostarczona każdemu z radnych i *stanowi załącznik nr 11 do protokołu*. Dodał, że opinia została podpisana przez 5 radnych – członków Komisji, a jeden z radnych „nie zgodził się z opinią Komisji Rewizyjnej dotyczącą kosztów sądowych w kwocie 15.317 zł jak wykazała komisja, ponieważ takiego wydatku w 2008 r. nie było i komisja nie mogła wykazać tej kwoty jako wydatek z budżetu w 2008 r.”

O godzinie 10¹³ z sali obrad wyszli następujący radni: Paweł Miszczuk oraz Andrzej Roszczenko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Zastępca Burmistrza Miasta Mirosław Gołębiowski ustosunkował się do wypowiedzi radnej Nadziei Załuskiej nadmieniając, że w dniu dzisiejszym jak i poprzednio był kontakt z Urzędem Marszałkowskim odnośnie aplikacji środków na tworzenie nowych oddziałów przedszkolnych w istniejących placówkach. Nadmienił, że trochę mijamy się tutaj z prawdą, bo jeżeli chodzi o oddziały przedszkolne to od 1 września 2007 r. w bielskich przedszkolach liczba oddziałów zwiększyła się o 1. Natomiast w roku przedszkolnym 2008/2009 ta liczba zwiększyła się o 2 oddziały, a zatem na przestrzeni ostatnich 2 lat liczba oddziałów zwiększyła się o 3. Po rozmowie z dyrektorkami przedszkoli oświadczył, że od 1 września pozostanie status quo, czyli taka sama liczba oddziałów przedszkolnych jaka funkcjonuje w roku przedszkolnym 2008/2009.

Jeżeli chodzi o aplikację środków z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki to takich możliwości dla istniejących przedszkoli nie ma, albo są one bardzo ograniczone. Poprosił, aby po jego wystąpieniu tę wypowiedź uzupełnił jeszcze pan Kierownik Referatu Oświaty Eugeniusz Jakubowski. Te środki dotyczą przede wszystkim tworzenia przedszkoli w obszarach wiejskich, tworzenia innych form edukacji przedszkolnych, jakie mogą być przewidziane ustawą o systemie oświaty, natomiast tutaj takich możliwości nie ma, a być może jedynie na wydłużenie czasu pracy przedszkoli, gdyż niektóre przedszkola białostockie na wydłużenie czasu pracy przedszkoli do godziny 18⁰⁰ czy 19⁰⁰ zaaplikowały pewne środki, ale to dotyczyło jednej bądź dwóch placówek. Z rozpoznania dokonanego

przez służby Burmistrza wynika, że w naszym mieście rodzice nie zgłaszają takich potrzeb, ażeby bielskie przedszkola funkcjonowały dłużej niż do godziny 16³⁰, bowiem okazuje się, że już o godzinie 16⁰⁰ przebywa bardzo nieliczna grupa dzieci. Jeżeliby jednak były takie potrzeby rodziców to tę sprawę na pewno by rozważano, bo na tę sprawę być może pewne środki udałoby się pozyskać. Nadmieniał, że bielskie przedszkola otrzymują dodatkowe środki finansowe i np. Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi otrzymało wyposażenie oraz środki dydaktyczne w szczególności do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi na kwotę 45.000 zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Poza tym przedszkola mają również sponsorów i otrzymują środki z zewnątrz.

Stwierdził, że chciałby odnieść się również do wypowiedzi radnego Ignacego Grzybowskiego, który zabrał głos w sprawie przetargu. Uważa, że wypowiedź pana radnego to przecież nic innego jak zwykły populizm, dlatego, że Burmistrz miał prawo unieważnić przetarg, bo tak było podane w ogłoszeniu, wskutek skargi jednego z oferentów, którego Komisja Przetargowa nie dopuściła do przetargu. W Samorządowym Kolegium Odwoławczym rację przyznano Burmistrzowi, w Sądzie również rację przyznano Burmistrzowi i taki jest wyrok Sądu i poprosił jeszcze o wypowiedź w tej sprawie Kierownika Referatu pana Kazimierza Prusa. Dopiero w Sądzie Apelacyjnym, na skutek złożonej apelacji, tej racji nie przyznano już Burmistrzowi, ale jest to kolejna instancja i sprawa nie jest jeszcze zakończona. Pan radny nie ma tutaj racji, ponieważ wniesiona została skarga kasacyjna i uprawianie polityki jaką pan radny tutaj uwsłuszczenia to jest zwykły populizm i tak to może tylko określić.

Kierownik Referatu Ok. Eugeniusz Jakubowski w odniesieniu do wypowiedzi radnej Załuskiej dodał, że w roku ubiegłym taki konkurs był ogłaszany przez Urząd Marszałkowski. Konkurs dotyczył wsparcia przedszkoli zagrożonych likwidacją oraz tworzenia innych form wychowania przedszkolnego – zwłaszcza na obszarach wiejskich. Ponieważ aktualnie na terenie miasta mamy 4 przedszkola i żadne nie jest zagrożone likwidacją, nie było więc szans na pozyskanie dodatkowych środków. Ponadto miastu nie podlegają tereny wiejskie pozbawione opieki przedszkolnej. Nie zachodziła również, co podkreślał pan Burmistrz, konieczność wydłużania czasu pracy przedszkoli, bowiem takiej potrzeby nie zgłaszali dyrektorzy ani rodzice. Nie tworzono także innych form wychowania i opieki przedszkolnej, np. w szkołach. W związku z powyższym nie było możliwości ubiegania się o dodatkowe środki w ramach ogłoszonego konkursu.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że jak się nie ma argumentów to wypowiada się inwektywy i dopuszcza się do głosu takiego zastępcę - największego populistę w mieście, który z kolei obraża radnych od populistów. Stwierdził, że osobiście mówił merytorycznie i poprosił o wskazanie, w którym miejscu mówił nieprawdę. W Sądzie w ostatniej, drugiej instancji, Burmistrz przegrał sprawę za unieważnienie przetargu i musiał przełać na konto pana Bagińskiego kwotę w wysokości 15.300 zł. Gdyby przetarg nie został unieważniony to do budżetu w roku ubiegłym wpłynęłoby 90.000 zł, bo pan Bagiński tę kwotę by wpłacił. Zwracając się do Burmistrza stwierdził, że jego zdaniem Burmistrz ma jedną wadę, iż nie umie w ogóle przyznać się do błędu, bo gdyby pan Burmistrz posłuchał go (Grzybowskiego), chociaż nie tylko jego, bo także Komisję Rewizyjną, Komisję Przetargową i większość Rady to sprawa potoczyłaby się inaczej. Dodał, że gdyby Burmistrz był chociaż taki mądry i wygrał sprawę, a tak nie jest bo tylko przegrywa kolejne. Swego czasu miasto zapłaciło niepotrzebnie 40 tys. zł, a teraz w grę wchodzi jeszcze większa kwota - 105.000 zł. Dodał, żeby chociaż teraz pan Burmistrz powiedział słowo przepraszam, rzeczywiście przegrałem itd., ale tak nie jest. Nadmieniał, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej wyzwali go (Grzybowskiego) od oszołomów, że nie ma racji i łącznie z panem prawnikiem Niewińskim twierdzono, że miasto wygra tę sprawę. Okazało się jednak, że Burmistrz przegrał sprawę, a teraz złożono jeszcze dodatkowo kasację od wyroku i tym samym budżet traci jeszcze więcej, bo kolejne 4.500 zł, a to już tym samym daje łączną kwotę około 110.000 zł, bo burmistrz przegra, a nawet jeśli i wygra, bo różnie z tymi sądami może być, to zadaje pytanie – co pan Burmistrz robi teraz? Otóż człowiek, który wygrał przetarg nie może rozwijać swego przedsiębiorstwa, gdyż pan Burmistrz złożył kasację od wyroku i będzie się z nim sądził przez kolejne lata. Uważa, że Burmistrz dzieli ludzi w mieście, bo jak to można nazwać inaczej? Gdyby ten przetarg wygrał pan Kacejko to pan Burmistrz na pewno nie unieważniłby tego przetargu. Pan Burmistrz podejrzewał, że wtedy pan Kacejko założyłby sprawę w Sądzie, ale niechby tak było wówczas sprawa rozstrzygnęłaby się w Sądzie, a tak Burmistrz sprawę przegrał, bo według Komisji

Przetargowej, Komisji Rewizyjnej i Rady złamał własne prawo, które utworzył i na dodatek z budżetu miasta wypłynęło 110.000 zł.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że miał nie zabierać głosu w tej sprawie, jednak zauważył, że ma miejsce tutaj hipokryzja i wypowiada się człowiek, który nie ma pojęcia o czytaniu budżetu. Nadmienił, że niejednokrotnie mówił już radnemu Grzybowskiemu, że trzeba umieć budżet czytać i dziwi się, że pan Grzybowski przez tyle lat jest radnym i dotąd nie nauczył się jeszcze czytać budżetu. Zwrócił uwagę radnemu Grzybowskiemu, że jeżeli Burmistrz nie broniłby tej sprawy to osobiście śmiałyby powiedzieć, że pan Burmistrz nie dba o interesy miasta Bielska Podlaskiego. Nadmienił, że w przetargu był tylko jeden nabywca, który przystąpił do przetargu, a na pewno pan radny wie, że tam gdzie jest tylko jeden kontrahent to jest tylko jedna cena postępu i na tym przetarg się kończy, natomiast tam gdzie jest już dwóch to kilka tysięcy więcej można w przetargu ugrać i tym samym pozyskać je do budżetu. Dodał, że koleśostwo takiego jak pan Grzybowski dzisiaj się dopuszcza to wstyd mówić, bo pan radny chyba sam nie wie co mówi. Pan radny Grzybowski wypowiadał swoje opinie nawet na posiedzeniu Komisji i dziwi się Burmistrzowi, że do tej pory uszło to panu radnemu płazem, bo wypowiadając się na Komisji Rewizyjnej, że Kacejko finansował kampanię wyborczą Burmistrza Bielska Podlaskiego to na takie wypowiedzi brakuje mu po prostu słów. Natomiast, jeżeli chodzi o sprawę sądową to stwierdził, że nie Burmistrz podał pana Bagińskiego do Sądu tylko pan Bagiński dochodzi w Sądzie swoich racji i oczywiście ma takowe prawo.

Radna Nadzieja Załuska stwierdziła, że pan wiceburmistrz właściwie potwierdził tylko jej wyrażoną wątpliwość. Prawdą jest, że utworzono oddziały na przestrzeni 2 ostatnich lat i prawdą jest, że nie ubiegano się o środki. Jeżeli w piśmie odwołuje się do wydłużenia czasu pracy w przedszkolach, czego akurat nie zgłaszali rodzice, bo to oni decydują w tej kwestii o takiej potrzebie, to już w tym drugim podpunkcie mieści się dofinansowywanie na uruchomienie dodatkowego naboru dzieci, a takowa potrzeba wystąpiła skoro zostały utworzone 3 oddziały i była potrzeba zatrudnienia dodatkowego personelu, a więc to się nie wyklucza.

W odniesieniu do poddziałania 9.1.2. jeżeli ma być utworzona baza materialna dla dzieci wcześniej rozpoczynających naukę szkolną to złożenie projektu w tym roku daje szansę na przygotowanie stosownych pomieszczeń, ale termin minął 30 marca. Zatem nie widzi tutaj jakiś rozważań odbiegających od rzeczywistości.

Skarbnik Miasta Janusz Panasiuk stwierdził, że był uczestnikiem posiedzenia Komisji Rewizyjnej oraz wszystkich pozostałych komisji, które przed sesją analizowały temat sprawozdania z wykonania budżetu miasta i praktycznie te gremia zdominował temat, który dzisiaj pan radny Grzybowski podnosi. Wydaje się jednak, że w tym wszystkim konkluzja zawarta w negatywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej powinna te wszystkie emocje ostudzić i uspokoić całą sytuację. Przytoczył fragment z negatywnej opinii na temat wniosku Komisji Rewizyjnej, a mianowicie: *„tymczasem Komisja Rewizyjna nie sformułowała negatywnej opinii w przedmiocie wykonania budżetu za 2008 r. Zarzuty sformułowane pod adresem Burmistrza należy uznać za chybione.”* Stwierdził, że temat wielce podnoszony dzisiaj również wraca i zastanawia się dlaczego tak jest. Przecież budżet był budżetem dobrze wykonanym, weszliśmy w rok 2009 z dobrą sytuacją wejściową. Budżet, którego skutkiem jest nowe otwarcie w mieście, jeżeli chodzi o inwestycje, bo gdyby nie było tych działań podjętych w roku 2008 nie byłoby również dzisiejszych informacji, o których mówił Burmistrz w swym sprawozdaniu z okresu międzysesyjnego. W wyniku działań podjętych w roku 2008 jest dzisiaj realizowana ulica Studziwodzka, będzie realizowanych 11 ulic, obwodnica, ul. Dubiażyńska, a 700 dzieci zostanie objętych programem „Czas wolny to czas dla sportu”. W roku 2008 dwie szkoły realizowały program „Comenius” i to są przecież środki unijne, a jedna z jednostek miejskich – MOPS, po raz pierwszy, realizowała program w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „A jednak Warto”. To wszystko pokazuje szereg pozytywnych działań, które trudno jest kwestionować, a szuka się tego co by te pozytywne działania przytłoczyły, udowadniając, że to wszystko jest nieważne tylko po to aby powiedzieć, iż coś się wydarzyło strasznego. Dodał, że w dzisiejszym systemie prawnym jest tak, że jeżeli ma miejsce jakikolwiek spór to jest od tego droga sądowa i inne drogi postępowania nie ma. Należy sobie odpowiedzieć na pytanie, – co byłoby gdyby brak tych wszystkich działań spowodował to, że dzisiaj pojawiałyby się zarzuty, dlaczego Burmistrz nie unieważnił przetargu? Dlaczego

Burmistrz przyznał rację tylko tejże jednej stronie? Uważa, że Sąd rozstrzygnie tę kwestię, bowiem sprawa jest w toku i tak jak powiedział na wstępie emocje są tutaj niepotrzebne.

Radna Bożena T. Zwolińska odniosła się do podstawy prawnej, która legła u podstaw wydania opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. Zgodnie z art. 18a ust. 3 Komisja Rewizyjna opiniuje wykonanie budżetu gminy i występuje do rady gminy z wnioskiem w sprawie udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium wójtowi, burmistrzowi. Wniosek w sprawie absolutorium podlega zaopiniowaniu przez Regionalną Izbę Obrachunkową, czyli pole manewru radnych, w tym przede wszystkim Komisji Rewizyjnej jest ograniczone co do opinii w sprawie wykonania budżetu i elementem wtórnym (kontrolnym) opinii wydanej przez Komisję Rewizyjną jest właśnie opinia wydawana przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Jest to element opinii, która praktycznie nie wiąże radnych przy głosowaniu taki jest bowiem stan prawny. Ma miejsce tutaj swego rodzaju kłótnia i radni uważają, że mają wielkie pole manewru do działania, ale niestety tak nie jest, ponieważ w ciągu roku, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zarówno Burmistrz może wydawać zarządzenia dotyczące zmian planu dochodów i budżetu, ale również Rada może dokonywać takich zmian. Na pewno radni pamiętają, że toczył się spór dotyczący kompetencji Rady i kompetencji Burmistrza i do nie dawna argumentacja Regionalnej Izby Obrachunkowej była taka, że Rada przy budżecie nic praktycznie nie może, a tutaj raptem ustawodawca żąda wydawania opinii co do wykonania budżetu, a zatem jest tutaj jakieś pomieszanie pojęć. Wyobraża sobie sytuację kiedy Regionalna Izba Obrachunkowa zgodziłaby się z negatywną opinią Komisji Rewizyjnej, co jest bardzo trudne, ale tu trzeba byłoby udowodnić popełnienie przestępstwa, bo tak już samo wykonanie budżetu idzie w zgodzie z prawem, a nawet RIO w swojej opinii, kiedy Komisja Rewizyjna zarzuciła, że były zaniżone dochody, że powinny one być wyższe napisało, że *„skład orzekający podkreśla, iż zgodnie z art. 34 ustawy o finansach publicznych ujęte w budżetach jst dochody stanowią prognozy ich wielkości”*, czyli jest to prognoza planu. Na etapie planowania budżetu przyjmuje się dochody wynikające z realnych źródeł, poparte w tym przypadku umowami najmu i dzierżawy. Ponadto taki plan dochodów uchwaliła właśnie Rada Miasta. Do niedawna RIO twierdziło, że Rada może tylko podnieść rękę za tym co pan Burmistrz przedstawi, albo być przeciw. Natomiast tutaj Rada Miasta występuje jako ten aktywny organ, który może „majstrować” w budżecie, a sami radni doskonale pamiętają, że zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych ten przepis dawno obowiązywał i jest pewien pułap ograniczający, że owszem można dokonywać zmian, ale tylko w zakresie ograniczonym przez deficyt wskazany przez Burmistrza. To się tylko radnym wydaje, że wszystko może, bo nawet interpretacje w tym zakresie są różne i nawet Radzie przedstawia się argumenty, że przecież to ona uchwaliła budżet, ale na pewno jest tutaj problem. Wyobraża taką sytuację, że RIO opiniuje pozytywnie wydaną negatywnie opinię Komisji Rewizyjnej właśnie, jeżeli zostały zaplanowane pieniądze na jakąś drogę i zostały one wydatkowane, ale np. tej drogi nie ma, tj. fragment tej drogi znikł. Zatem to nie jest nic innego jak przestępstwo. Czyli w takich kategoriach Komisja Rewizyjna musiałaby udowodnić, że doszło do naruszenia prawa karnego, ale przecież trzeba być fachowcem i znać się na pewnych elementach przedkładanych dokumentów i tę całą procedurę trzeba byłoby objąć i ją przeanalizować. Natomiast pole manewru samej Komisji jest jak gdyby ograniczone. Natomiast radni oceniając pracę Burmistrza biorą pod uwagę inne aspekty poza tym wycinkiem, o którym mówi ustawa o samorządzie gminnym. Ponadto odniosła się do sprawy pana Bagińskiego i kosztów poniesionych z budżetu miasta, które były efektem wydania wyroku w II instancji. Fakt jest taki, że pierwsza instancja była wygrana dla Burmistrza, natomiast w II instancji wyrok już miał charakter takiego, który wymagał wykonania po stronie pana Burmistrza i był oczywiście korzystny dla pana Bagińskiego. Jest to wszystko dozwolone prawem, można oczywiście się spierać, ale dobrze się stało, że jest dostępna droga postępowania sądowego i można się odwoływać od wydanych wyroków. Wiadomo również, że wyroki w różnych sprawach są różne, ale czy nie należałoby się w tym wypadku zastanowić i tutaj zwrócić się do pana Burmistrza i radczynie prawnej, czy na etapie analizy stanu faktycznego i prawnego zawsze należy iść do Sądu? Czy przypadkiem obywatel w tej konkretnej sytuacji czasami nie ma racji? Czasami trzeba uderzyć się w piersi i powiedzieć, iż popełniło się błąd, że sprawa jest jak gdyby niewarta procesu sądowego. Skoro jednak już się stało tak jak jest to też zgodne z prawem jest to, że jest możliwość złożenia kasacji od wydanego wyroku i rozumie pana Burmistrza, że musi się on bronić, bo jest urzędnikiem, bo ktoś może mu zarzucić, że wydał 15 tys. zł, a nóż coś się stanie i te pieniądze wrócą do budżetu. Podkreśliła jednak, że to wszystko jest dozwolone prawem.

Ponadto powróciła do opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, w której podniesiono też argument, iż „*kwestionowany wydatek nie dotyczy roku 2008*”, ale zastanawia się co będzie w roku 2009, kiedy ta kwota będzie faktycznie wydatkiem i czy wtedy, w przypadku negatywnej opinii Komisji Rewizyjnej ten element zaważy na tym, że opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej będzie zgodna z opinią tej Komisji? Wydaje się jej, że nie, dlatego, że plan na pewno został ustalony, czyli jak gdyby wszystko jest w zgodzie z prawem i trzeba byłoby zapłacić. Zatem tutaj nie ma podstawy prawnej, żeby uznać, że jest to nie wykonanie budżetu.

Obecnie Rada rozpatruje sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za rok 2008 i nadmienila, że do ostatnich minut sama nie była przekonana co do tego jak powinna zagłosować, ale z racji tego, że zna się na przepisach, zna się na finansach nie może zachowywać się tak, iż zagłasuje na nie tylko z przekory, albo wstrzyma się od głosu. Uważa, że tego od siebie nie może oczekiwać i musi zachować się konkretnie. Praktycznie rok 2008 rzeczywiście ocenia dobrze, bowiem zostały złożone wnioski w sprawie pozyskania środków z Unii Europejskiej, a efekt końcowy, czyli podpisanie umów nastąpiło w tym roku, jednak praca wykonana przez urzędników była w roku 2008, więc jest to bardzo pozytywny aspekt. Dotarły do niej pewne informacje, iż w skali chyba nawet całego województwa środki pozyskane przez miasto Bielsk Podlaski są środki znaczącymi, może nawet jedne z największych i pod tym kątem ocenia to wysoko. Może mieć inne zastrzeżenia, ale wydaje się jej, że tym razem da szansę Panu Burmistrzowi, bo wcześniej albo głosowała przeciw, albo się wstrzymywała i to było wówczas czymś podyktowane. Uwagi czy to zgłaszane do samej procedury, czy do sprawozdania były uwzględniane przez pana Skarbnika, chociaż nie musiały, bo przecież każdy ma swoją własną koncepcję co do pisania pewnych dokumentów.

Ponadto zwróciła się z pytaniem do pana Burmistrza czy w tym roku zostały wypłacone podwyżki dla pracowników?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) potwierdził, że tak.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że uważa to za aspekt budujący, ponieważ budżet jest w zasadzie trudny, ale też należy pamiętać o ciężkiej pracy wszystkich pracowników Urzędu Miasta i dobrze się stało, że te podwyżki miały miejsce.

Kierownik Referatu Ok. Eugeniusz Jakubowski dodał, że Rada Miasta jest przy punkcie porządku obrad dotyczącym sprawozdania z wykonania budżetu miasta za 2008 r. natomiast jak wsłuchał się dokładnie w wypowiedź radnej Załuskiej mówiła ona o konkursach roku 2009 i tu już jest pewne nieporozumienie, bo w roku 2009 można było składać wnioski, ale jeżeli zostanie uruchomiony dodatkowy nabór dzieci. Tak jak wspomniał Burmistrz Gołębiowski dodatkowych naborów do przedszkoli w tym roku nie będzie.

Radny Andrzej Roszczenko stwierdził, że Komisja Rewizyjna zapoznała się ze sprawozdaniem dotyczącym realizacji budżetu miasta za rok 2008 przedłożonym przez Burmistrza Miasta i wyraziła swoją opinię. Zawrócił się z pytaniem czy wszyscy radni ją przeczytali? Przysłuchując się dyskusji zastanawia się czy radni rzeczywiście dyskutują nad tą opinią. Otóż w opinii nie ma takiego stwierdzenia, że budżet nie został zrealizowany, czy też został zrealizowany. Komisja rozpatrzyła niektóre problemy związane z budżetem roku 2008 i opisała je zwracając też uwagę na przetarg, o którym była mowa w dyskusji i kwota, która jest zapisana w sprawozdaniu, jak i we wspomnianym tutaj zarządzeniu. Ponadto Komisja Rewizyjna ustosunkowała się do planowania jednego dochodu dot. Wynajmu, gdzie zwrócono uwagę, że należy uściślić takie planowanie, ponieważ w tym akurat momencie jest to możliwe. W związku z tym, że Komisja głosowała nad wnioskiem o absolutorium, a wynik głosowania był taki, a nie inny, to Państwo radni to głosowanie przenieśli nad głosowaniem na temat realizacji budżetu. Jego zdaniem są to dwie różne sprawy, chociaż trochę ze sobą związane.

Radna Nadzieja Załuska odnosząc się do wypowiedzi Kierownika Jakubowskiego stwierdziła, że właśnie to ją skłania do podniesienia tej sprawy. Potrzeba dostrzeżona w roku 2007, kolejny rok 2008 – stworzenie oddziałów, a już jest rok 2009 i nowe zadanie wynikające z ustawy, a działań w tym zakresie kolejny rok brak i o to tylko w tym wszystkim jej chodzi.

Radny Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę na to, że dyskusja jest prowadzona z pewnym wyprzedzeniem, bo to co powiedział pan Skarbnik, czy też to o czym mówiła pani radna Zwolińska, wybiega naprzód i nie podlega ocenie, bo środki, które zostały otrzymane na podstawie projektów z zeszłego roku dopiero zapracują w postaci inwestycji i one będą podlegały ocenie roku 2009. Nie można wyprzedzając pewnych rzeczy mówić o tym, że jest to potężny sukces, bo te sprawy będą analizowane przy sprawozdaniu z wykonania budżetu, ale to będzie przedmiot dyskusji w roku 2010 przy udzielaniu absolutorium. Dzisiaj Rada skupia się na roku 2008. Słusznie tutaj powiedział pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, że skupiamy się na minionych sprawach po to, żeby wyciągnąć wnioski i na ich podstawie udzielić czy też nie udzielić absolutorium i tak to się powinno odbywać. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Simoniuka w kwestii przeprowadzonego przetargu, który został unieważniony przez Burmistrza stwierdził, że do przetargu przystąpiło 3 osoby a nie jedna, jak to powiedział pan radny, ponieważ przystąpił pan Kacejko, pan Zaremba i pan Bagiński, a to, że pan Kacejko nie dopełnił pewnych formalności stało się tak jak to już wszyscy wiedzą. Do tej pory Komisja Przetargowa, która prowadziła przetarg, a która została obciążona winą to nikt z tej komisji składającej się z pracowników Urzędu nie poniósł żadnych konsekwencji z tego tytułu, że takie zamieszanie nastąpiło. Obarcza się winą Komisję natomiast nie wyciąga się żadnych wniosków służbowych do tego typu spraw. Należy mówić prawdę i na niej się opierać.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że da się zauważyć, iż pan Simoniuk zabiera głos po to, żeby wprowadzać opinię publiczną w błąd, bowiem powiedział, iż pana Kacejkę wykluczyła Komisja Przetargowa i został tylko pan Bagiński, a przecież tak nie było i jest to nieprawda. Jeżeli pan radny Simoniuk nie wie jak było naprawdę to niech przeprosi za swoją wypowiedź, bo pan radny Simoniuk wprowadził opinię w błąd mówiąc, że przetarg został przeprowadzony źle, bo tylko jeden pan Bagiński brał w nim udział.

Dodał, że to, iż Regionalna Izba Obrachunkowa przyznała rację z wykonania budżetu to tylko potwierdza to co na początku powiedział pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej i on (Grzybowski), że słupki grają, budżet jest wykonany, bowiem RIO sprawdza tylko słupki.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) zwrócił się z pytaniem, aby pan radny Grzybowski powiedział co w takim razie nie gra?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że mówił już o tym wcześniej, ale może jeszcze dodać, że jeżeli chodzi o budżet to osobiście był za budżetem, tylko Rada w roku 2007 wygrała sprawę z Regionalną Izbą Obrachunkową i wygrała z Burmistrzem w sprawie budżetu i to, że RIO wydało taką a nie inną opinię to nie zawsze ma ono rację w sprawie budżetu. Członkowie Komisji Rewizyjnej nie są prawnikami i czasami popełniają jakieś słowne błędy. Chodzi o to, że RIO w odniesieniu do opinii Komisji Rewizyjnej w pkt 4 napisało - „Komisja wnosi zastrzeżenie co do zasadności wydania kwoty 15.300 zł. – wydatek dotyczy zasądzonych kosztów postępowania sądowego”. RIO doszło do takiego wniosku, że skoro Burmistrz przegrał sprawę to jest zasadne. Komisja Rewizyjna napisała tak jak to jest ujęte w opinii i być może można było użyć innego słownictwa, a wtedy byłoby w porządku. W tej chwili, kiedy Burmistrz przegrał sprawę to rzeczywiście jest zasadne przełanie kwoty 15.300 zł na to konto i to jest ewidentne, ale to nie znaczy, że ma za to popierać Burmistrza. To, że rok był dobry i wiele wniosków o dofinansowanie realizacji zadań było składanych to jest faktem, ale to nie znaczy, że wszystko jest dobrze, chociaż nie twierdzi, że wszystko jest złe, czy też miasto jest zupełnie niewłaściwie zarządzane, bo to nie o to chodzi. Tylko taki sposób myślenia jak to tłumaczył Skarbnik na posiedzeniu Komisji ds. Inwestycji i to również przewijało się w wypowiedziach pana Burmistrza, iż tak dużo robi się dla miasta to jest takim dawnym myśleniem, z którego wynika, że jednostki można niszczyć, można unicestwić ich w życiu publicznym, a ważny jest tylko cel w postaci ulicy, basenu itp. Uważa, że powinno być inaczej, bo jego osobiste myślenie, jako człowieka „z prawej strony” jest takie, że każda jednostka jest ważna, jest ważny ten pojedynczy człowiek. Zastanawia się co jest winien pan Bagiński, że słusznie wygrał przetarg, a teraz nie pozwolono mu się rozwijać? W ogóle nie ma w nim winy. Komisja Przetargowa dopuściła do pana Bagińskiego do przetargu, który go wygrał, ale Burmistrz przetarg unieważnił, bo nie wygrała ta osoba, którą chciał pan Burmistrz. Teraz Burmistrz przegrywa sprawę i twierdzi, że tyle zyskano dla miasta, a jedynie on (Grzybowski) dopomina się o kwocie 15.300 zł, bo taką kwotę przegrał Burmistrz w Sądzie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) zwrócił się z pytaniem kto tak panu radnemu Grzybowskiemu powiedział?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że tak można myśleć, ale nie o to tutaj chodzi lecz o to, że pan Burmistrz dalej w tę sprawę brnie. Ponownie nadmienił, że Burmistrz ma wiele zalet, ale ma jedną okropną wadę, że nie umie w pewnym momencie przegrać. Nie ma człowieka, który nie popełnia błędów. Natomiast teraz Burmistrz wpłacił jeszcze 4.500 zł na kasację wyroku tylko po to, żeby ta sprawa dalej ciągnęła się do wyborów i była nierozstrzygnięta, chociaż wiadomo, iż prawdopodobnie Burmistrz tę sprawę przegra i miasto naciągnie na jeszcze większe koszty, bo co dla Burmistrza znaczy kwota 15 czy 20 tys. zł z budżetu w jedną czy drugą stronę. Jednak jeszcze ważniejsza jest ta jednostka, a tutaj Burmistrz dzieli ludzi. Otóż pan Kacejko wpłacił wadium i nie przyniósł na przetarg potwierdzenia przelewu, a przecież w banku jest tak, że jeżeli wpłaca się nawet złotówkę to dostaje się na to potwierdzenie. Znane są sytuacje w Polsce, że celowo zrywano przetargi. Nie mogło być tak, że pan Kacejko, jako dobry kolega i znajomy Burmistrza, po prostu nie przyniósł tego pokwitowania celowo, bo Komisja przetargowa zrobiła przerwę i kazała je donieść, ale mimo to on nie przyniósł i został niedopuszczony do przetargu. Jednak tak pan Kacejko postąpił tak celowo, bo wiedział, że pan Burmistrz, jako dobry znajomy unieważni przetarg i w drugim przetargu zamiast za 90 tys. zł może udałoby mu się kupić tę nieruchomość za 45 tys. zł, bo takim sposobem zniechęciliby pana Bagińskiego do przetargu, że on po raz drugi do niego nie przystąpiłby. Uważa, że jest to manipulowanie ludźmi i dzielenie ludzi. Ja bronię jednostki – stwierdził radny Grzybowski, a pan Burmistrz patrzy na całość, aby osiągnąć cel i to jest komunistyczne myślenie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec sądził, że nie będzie zabierał głosu bez względu na to czy będzie udzielone mu absolutorium, czy go nie będzie, ale chciał jedynie radnemu Kazimierzowi Leszczyńskiemu odpowiedzieć, że widocznie pan radny źle słuchał panią Skarbnik Powiatu, która w bardzo delikatny sposób powiedziała na temat pozyskiwania pieniędzy. Osobiście chce dopowiedzieć jedynie to, że za jakiś czas okaże się, bo jest prowadzony ranking, na której pozycji w kraju czy w województwie miasto Bielsk Podlaski uplasuje się, ale to sądzi, że było bardzo duże osiągnięcie. Rozumie, że radny jako opozycja tego nie powie, ale powtórzy jedynie, że to było bardzo duże osiągnięcie nie tylko Burmistrza, ale także dla zastępców, wszystkich pracowników i Rady Miasta. Jeżeli chodzi o sprawę wydanej opinii stwierdził, że będąc na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej zadał pytanie, – jakie są zastrzeżenia do wykonania budżetu? W każdej instytucji czy to przedsiębiorstwie, czy Urzędzie to pewne wyliczenia, czy tak jak to określił jeden z radnych – słupki są zawsze, ale chcąc stworzyć te „słupki” trzeba najpierw podjąć decyzję do czego one mają być przypisane, co mają oznaczać i co pod nimi ma się kryć? Jeżeli zaplanowano dochody i wydatki określając co ma być zrobione w mieście to były to decyzje wszystkich tutaj zgromadzonych i uważa, że one były dobre i słuszne i ma na myśli nie rok 2009 tylko rok 2007 czy 2008, ale także i lata poprzednie. Jeżeli chodzi o wskaźniki takie jak 137% czy 190% wykonania planu to może odpowiedzieć jedynie, że go one tak do końca nie obchodzą dlatego, że od niego osobiście, ani od radnych czy też urzędników to nie zależy, a jedynie od mieszkańców, ponieważ nie wiadomo czy np. ci ludzie wykupią mieszkania, wydzierżawią działki itp. Jeżeli jest 17 ha działek, które nie są wydzierżawione to oznacza jedno, że jeżeli ktoś nie orientuje się to może mówić że skoro jest 190% wykonania planu to za nisko zaplanowana została ta pozycja w budżecie, ale tak nie jest. Jeżeli nie było popytu na sprzedaż mieszkań to niezależnie kto będzie Burmistrzem to ich nie sprzeda. Jeżeli nadarzyła się dobra okazja dzierżawy nieruchomości na POM-ie to jest rarytas w tej chwili prywatnie nikt takiej kwoty nie przeznaczyłby na dzierżawę tej nieruchomości.

Żeby wyjaśnić radnemu Grzybowskiemu kwestię wpływów stwierdził, że plan budżetu opracowywany był na 15 listopada 2007 r. i na ten dzień dokumenty miały być już w RIO i przekazane Przewodniczącemu Rady. Porównując rok 2007 do roku 2009, gdzie wzrost następuje za użytkowanie wieczyste, gdzie zaktualizowano wysokość opłaty rocznej i można było przyjąć, że wzrost nastąpi o 50% wzrośnie, ale co z tego, kiedy wpływa jedno, drugie czy kolejne odwołanie od ludzi, trwają sprawy sądowe, ugodowe, itd. Zatem na sprawę można spojrzeć dwójako. Politycznie to rozumie takie postępowanie, jakie prezentuje pan radny, ale jako Burmistrz może jedynie powiedzieć, że na etapie planowania interesowały go wpływy gotówkowe. Jeżeli chodzi o rok 2009 poprosił, aby

sobie każdy odpowiedział, jaka jest sytuacja w kraju? Czy te wpływy uda się osiągnąć? Już na dzień dzisiejszy są problemy, bo one występują w firmach i np. w Zakładzie Bison-Biał planowanych jest do zwolnienia 90 osób i tutaj wielki obrońca pana Bagińskiego, pan radny Grzybowski powinien się zająć tymi ludźmi, może powinien przyjść i porozmawiać co z tymi ludźmi zrobić, a nie tylko mówić, że o jednostkę się nie walczy. Poprosił o odpowiedź na pytanie - kto walczy o rodzinę Simonieko? Czy to nie jest walka o to, żeby ci ludzie nie byli na bruku alby, żeby dach nie zawalił się im na głowę?

Jeżeli chodzi o sprawę przetargu to uważa, że jeżeli ktoś wypowiada się politycznie to można oczywiście dokładać, ale jeżeli się już kłamie to jest już bardzo źle. Pan radny Grzybowski wcześniej mówił, że jest urodzony w Bielsku Podlaskim, a przecież pan radny w Bielsku się nie urodził, tylko w miejscowości Bodaki. Ponadto pan radny mówi o jakiejś kwocie 105 tys. zł straty, a przecież pierwsza rzecz to jest taka, że Burmistrz po konsultacji z radcą prawnym przetarg unieważnił słusznie i z panem Grzybowskim tego nie dyskutował jak również pan radny nie podpowiadał czy Burmistrz ma go unieważnić czy nie, bo przy tej sprawie był obecny tylko pan mecenas Niewiński i on jako Burmistrz, natomiast pana radnego Grzybowskiego nie było. Ponadto zwracając się do radnego Grzybowskiego stwierdził, aby pan radny sobie kolegów dobierał sam, bo osobiście nie chce, aby pan radny mu dobierał kolegów i nie życzy sobie żeby pan radny dobierał mu kolegów takich jak Kacejko czy też innych. Oświadczył, że pan Kacejko nie jest jego kolegą. Jeżeli radny Grzybowski chce wiedzieć to pan Kacejko był jego pracownikiem wówczas kiedy był jeszcze dyrektorem w PKS-ie, jak również był w SLD i dobrze, że był on, a nie pan radny. Jeżeli pan radny Grzybowski przy ludziach opowiada takie anegdoty i bzdury to chce sprostować i poinformować, że w przetargu uczestniczyły 3 osoby i 3 osoby wpłaciły pieniądze do Urzędu Miasta i według niego Komisja Przetargowa popełniła błąd, gdyż powinna dopuścić wszystkich uczestników przetargu. Jeżeli pracownik Urzędu Miasta wstaje na Komisji Przetargowej i mówi, że wadium wpłacił pan Kacejko, pan Zaremba i pan Bagiński to już to jest święte i w takim Urzędzie powinno tak być. Zadaje sobie pytanie co by pan radny odpowiedział na to gdyby pan radny Grzybowski wpłacił wadium i nie został dopuszczony do przetargu? Dla niego, jako dla Burmistrza Eugeniusza Berezowca, ważne jest, żeby w przetargu brały udział nie 3-4 osoby tylko np. 10, bo wtedy cena wzrasta i tak jest w przetargach nieograniczonych. Ponadto pan radny Grzybowski podaje złe informacje kłamiąc o tym jakie straty poniosło miasto i mówiąc, że jest to strata 110 tys. zł? To są bzdury, bo miasto nie poniosło żadnych strat. Oświadczył, że sprawę do Sądu skierował pan Bagiński. Gdyby Burmistrz załatwił ten temat, iż to pan Bagiński wygrał przetarg nie dopuszczając pana Kacejki to pan radny Grzybowski powiedziałby, że to była fucha, bo nie dopuścili innej osoby. Nadmienił, że straty są wszędzie, bo nie ma takiej firmy, która funkcjonuje, a nie ma jakichś innych wydatków.

Uważa, że rok 2008 był dobrym rokiem tak jak i rok 2007. To, że pozyskano pieniądze w roku 2009 to najważniejsze jest to, że wykonano to co było zaplanowane z inwestycji i przygotowano się na rok na 2009.

Odnosząc się do wypowiedzi radnej Załuskiej stwierdził, że tam gdzie były możliwości wykorzystania pieniędzy unijnych to Urząd je wykorzystał i sądzi, że za dobre ich wykorzystywanie być może jeszcze jakieś środki wpłyną z Urzędu Marszałkowskiego. Natomiast z tego co wie to pani radna, jako dyrektorka przedszkola, ubiegała się o pieniądze unijne i sądzi, że tę odpowiedź powinna udzielić sama sobie. Natomiast w praktyce było tak, że było złożonych 116 wniosków i na tę ilość rozpatrzono 40 i miasto Bielsk Podlaski się znalazło jak również w drugim naborze miasto także się załapało. Pozostał jeszcze jeden wniosek, jeżeli chodzi o Fundusz Spójności, ale myśli, że tam również uda się coś pozyskać.

Kończąc podziękował za współpracę w roku 2008, który był dobry dla miasta i jeżeli pan radny Grzybowski tłumaczy, że ważna jest jednostka to odpowiada, że rzeczywiście jest ona ważna, ale ważne też jest dla niego 28 tysięcy ludzi w mieście. Osobiście jest zadowolony z tego, że po wielu latach całe osiedle Brańska będzie wyglądało bardzo pięknie. Może pana radnego nie interesują drogi, bo pan radny ma już tę drogę koło siebie jak i dobry dojazd, ale tam na tym osiedlu również te rzeczy będą zrobione.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że kolejny raz pan Burmistrz wprowadza ludzi w błąd, bo albo źle słucha, albo celowo mija się z prawdą. Stwierdził, że ulica Kilińskiego, przy której mieszka jest piaskowa, nawet nie żwirowa i tu już jest wprowadzanie ludzi w błąd i droga ta nie jest zrobiona. Drugi raz pan Burmistrz kłamie mówiąc, że to Grzybowski kłamie, bo się urodził w Bodakach, a

powiedział, że w Bielsku. Stwierdził, że powiedział, że w 1944 r. urodził się na ulicy Mickiewicza i jego matka ochrzciła go tutaj w Bielsku, a nie to, że był rodzony, natomiast pan Burmistrz nazwał go kłamcą. Oświadczył, że urodził się w Bielsku, lekarz Filipczuk odbierał poród i tutaj był również chrzczony, a zatem gdzie jest kłamstwo?

Nadmienił, że pan Burmistrz powiedział również, iż Grzybowski mówił, że miasto poniosło straty 110 tys. zł w 2008 r. Stwierdził, że tak nie mówił tylko stwierdzał, że jeżeli pan Burmistrz nie unieważniłby tego przetargu to wpłynęłoby do budżetu 90 tys. zł, którą to kwotę pan Bagiński wpłaciłby za tę działkę i mówił o kwocie 15.300 zł, którą można byłoby w 2008 roku wydatkować. Łącznie obie te kwoty dają 105.300 zł, którą można było wydatkować, a która by wpłynęła do budżetu. Zatem poprosił o wskazanie, w którym miejscu kłamie? Jeżeli Burmistrz przegra kolejną sprawę to te straty będą w 2009 r., ale to z konta miasta przełał Burmistrz kwotę 15.300 zł już 6 stycznia b.r. wydając zarządzenie 30 grudnia 2008 r. Tę kwotę zapłacą podatnicy. Zwrócił się ponownie z pytaniem gdzie tutaj kłamie i dlaczego Burmistrz wprowadza innych w błąd? Zaapelował, aby Burmistrz traktował wszystkich ludzi jednakowo. Można być dla niektórych bardzo dobrym Burmistrem, a dla niektórych bardzo złym i to Burmistrz powinien rządzić sprawiedliwie, traktując wszystkich równo, nieważne, kto i jak się nazywa.

W trakcie wypowiedzi radnego Grzybowskiego o godzinie 11⁰⁷ na salę obrad przyszedł Wiceprzewodniczący RM Romuald Margański. Od tej pory w sesji uczestniczyło 20 radnych.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odpowiadając radnemu Grzybowskiemu stwierdził, że kwotę 90 tys. zł, którą miał zapłacić pan Bagiński to łaski nie zrobił i ją zapłacił. Jeżeli to jednak do pana radnego Grzybowskiego nie dociera to powtórzył jeszcze raz, że pan Bagiński zapłacił za tę nieruchomość i za darmo jej nie dostał.

O godzinie 11⁰⁹ salę obrad opuścił Wiceprzewodniczący RM Romuald Margański. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że pan Bagiński zapłacił owszem tę sumę, ale nic nie może robić na tym terenie.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) zwrócił się z pytaniem, kto mu tego zabrania?

Radny Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że przecież sprawa jest w Sądzie kasacyjnym i pan Bagiński nie wie co się może tam dziać. Ponadto odniósł się do wypowiedzi Burmistrza, który stwierdził, że on (Leszczyński) nie zrozumiał intencji pani radnej Zwolińskiej. Nadmienił, że mówił o projektach, które były tworzone w poprzednim roku, a dzisiaj są tego efekty. Podziękował za to, że takie są efekty tej pracy, ale rozliczanie realizacji tych właśnie inwestycji będzie w przyszłym roku, a nie z tych projektów.

Co do realizacji pewnych inwestycji zwrócił uwagę na to co ma miejsce w okolicach cmentarza, a konkretnie, iż od 2 lat budowana jest tam toaleta. Jest to niewielki kubaturowo budynek i przez tak długi okres ta inwestycja nie jest zakończona, chociaż nie za bardzo może zrozumieć dlaczego jest to taki długi cykl. Chciałby wiedzieć kto jest wykonawcą tego zadania i kto to nadzoruje, iż nie przyspiesza się zakończenia budowy tego obiektu? Na marginesie dodał, że mieszkańcy mówią, iż w tym czasie powstałby już duży blok. Osobiście uważa, że jest to pewnego rodzaju brak nadzoru nad tymi sprawami.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że radny Leszczyński przez 4 lata był Burmistrem i nic nie wybudował, natomiast on przy końcu swojej kadencji przynajmniej coś zrobi. Nadmienił, że zakończono by tę inwestycję w roku bieżącym gdyby były pieniądze. Składał też wniosek na ul. Dubiażyńską i też nie wiedział czy otrzyma pieniądze, czy też nie. Zwrócił uwagę radnemu Leszczyńskiemu, że pan radny głosował za tym, żeby tę budowę toalety rozłożyć na 2 lata, a celowo ją zrobiono, dlatego że będzie teraz kładziony kanał sanitarny i nie trzeba będzie budować osadnika, bo koncepcja została całkiem zmieniona. Podkreślił, że w tym stanie rzeczy pewne działania

były celowe, gdyż zarówno wybuduje się ten budynek, położy kanał oraz wybuduje się ulicę. Nadmieniał, że tak będzie to wszystko wyglądało i tak powinien robić prawdziwy gospodarza, ale pytanie radnego Leszczyńskiego potrafi zrozumieć.

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** stwierdził, że **Rada Miasta rozpatrzyła sprawozdanie z wykonania budżetu miasta za 2008 r. i przyjęła je do wiadomości.**

Ad 7

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski za rok 2008 (***wniosek Komisji Rewizyjnej wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 12 do niniejszego protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miasta, która wnosi „o nieudzielanie Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski absolutorium z wykonania budżetu miasta za 2008 r. Komisja Rewizyjna w składzie 6-osobowym na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia 2009 r. wniosek o nieudzielanie absolutorium przyjęła stosunkiem głosów: 2-za, 1-przeciw, przy 3 wstrzymujących się.” Ponadto poinformował, że do wydanej opinii Komisji Rewizyjnej swoją opinię wydał skład orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku podejmując Uchwałę z dnia 14 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia opinii o przedłożonym przez Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Bielsk Podlaski wniosku o udzielenie absolutorium postanawiając wydać opinię negatywną (***uchwała RIO stanowi załącznik nr 13 do niniejszego protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM, które to ***stanowiska stanowią załącznik nr 6-C do protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Radca Prawny Joanna Kamińska wyjaśniła, że powinien być w pierwszej kolejność przegłosowany wniosek Komisji Rewizyjnej i ten wniosek nada kształt uchwale, którą dopiero wówczas będzie można przegłosować. Poprosiła o chwilę przerwy, aby móc to dokładnie wyjaśnić Przewodniczącemu Rady Miasta.

*O godzinie 11¹⁵ **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** ogłosił przerwę w obradach.*

*O godzinie 11²² zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 18 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.*

Na sesji nadal nieobecna była radna Raisa Iwaniuk i Romuald Margański, a z przerwy nie wrócił radny Dariusz Fionik.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że ta przerwa pozwoliła mu na konsultację z radcą prawnym i poinformował, że tok głosowań jest następujący. Jako pierwszy podda pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej, która występuje o nieudzielanie absolutorium i jeżeli ten wniosek uzyska akceptację Rady to w dalszej kolejności zostanie poddana pod głosowanie uchwała o nieudzielenie absolutorium. Jeżeli jednak wniosek Komisji Rewizyjnej zostanie odrzucony przez Radę to pod głosowanie zostanie poddana uchwała w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta. Następnie poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o nieudzielanie absolutorium Burmistrzowi Miasta.

W głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za-0, przeciw-10, wstrzym-8, powyższy wniosek Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta **nie uzyskał akceptacji Rady Miasta.**

O godzinie 11²⁴ na salę obrad po przerwie powrócił radny Dariusz Fionik. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

W związku z powyższą sytuacją **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski za rok

2008 nadmienając, że jej przyjęcie wymaga bezwzględnej większości głosów radnych, czyli 11 głosów za.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 19 radnych,
stosunkiem głosów: za-11, przeciw-1, wstrzym-6, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, **podjęła**
bezwzględną większością głosów
Uchwałę Nr XXXVIII/197/09
w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski za rok 2008
(uchwała stanowi załącznik nr 14 do protokołu).

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec podziękował serdecznie osobom, które głosowały za udzieleniem absolutorium. Sądzi, że pozostałe osoby, które wstrzymały się od głosu, czy nawet osoba będąca przeciw udzieleniu absolutorium dojdą kiedyś do wniosku, że wszyscy wspólnie robili coś dla dobra miasta i to co osiągnięto i to co jeszcze zostanie osiągnięte jest zasługą wszystkich, w tym radnych, mieszkańców i firm funkcjonujących na terenie miasta, bo osobiście uważa, że to wszystko robi się dla dobra Bielska Podlaskiego. Wie, że zawiść jest najtańsza i nic ona nie kosztuje. Dodał, że na różnych spotkaniach z Burmistrzami, tak jak to miało miejsce ostatnio w Rudzie Śląskiej, jego koledzy mówili w ten sposób, że miasto Bielsk Podlaski faktycznie to co mogło wziąć to wzięło i potwierdzi to co mówił już wcześniej radnej Załuskiej, że wykorzystano wszystkie możliwości gdzie tylko można było pozyskać jakąkolwiek złotówkę. Jeszcze raz serdecznie podziękował za udzielone absolutorium.

Ad 8

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy rozpatrzenia informacji na temat naliczania opłat adiacenckich mieszkańcom ul. Nowej oraz innych ulic w mieście (*informacja stanowi załącznik nr 15 do niniejszego protokołu*). Następnie powitał uczestniczących w sesji mieszkańców ulicy Nowej oraz innych ulic w mieście. Nadmienił, że ze względu na fakt, że mieszkańcy obecni na sali zainteresowani są przedmiotową informacją odczytał jej treść. Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii poszczególnych Komisji RM oraz stanowiskiem Burmistrza Miasta odnoszącym się do zgłoszonych wniosków, które to *stanowiska stanowią załącznik nr 6-D do protokołu*. Ponadto poinformował, że w związku z tym, iż mieszkańcy ul. Nowej zgłosili chęć zabrania głosu przed sesją, zatem będą mieli oni takowe prawo i taka możliwość.

Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

Stanisław Krupkowski – mieszkaniec ul. Nowej stwierdził, że w uzasadnieniu pana Burmistrza, jak również w uzasadnieniu stanowisk Komisji nie usłyszał kwestii odnoszącej się to tego, że od 2002 r. mieszkańcy ul. Nowej mieli kanał sanitarny i była możliwość podłączenia się do tego kanału, co wielu mieszkańców zrobiło. Dziwi go ogromnie uzasadnienie decyzji, a mianowicie cyt.: „według stanu sprzed budowy sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Nowej przedmiotowa nieruchomość nie posiadała możliwości podłączenia do kanalizacji sanitarnej. Wybudowanie sieci kanalizacji sanitarnej w ulicy Nowej stworzyło warunki do podłączenia nieruchomości przyległych do tej ulicy” - co jest przecież nieprawdą – dodał Pan Stanisław Krupkowski. Pan Burmistrz Gołębiowski wie doskonale, bo dostał pismo z 11 lutego 2002 r., w którym jest stwierdzenie – „w związku z przekwalifikowaniem kanalizacji deszczowej na sanitarną – Referat Gospodarki Komunalnej Handlu i Rolnictwa”. Nadmienił, że nie słyszy tutaj mowy o tym właśnie dokumencie, który był stworzony przez Urząd Miasta, a nie mieszkańców ul. Nowej, a teraz zarzuca się, że mieszkańcy nie chcą płacić opłaty adiacenckiej. Otóż mieszkańcy nie negują opłat czy to będzie 50%, czy też 30%, a jedynie martwi ich to, że po raz drugi muszą ponosić koszty. Wielu mieszkańców było podłączonych, płacili opłaty za ścieki, a dzisiaj zostało to przerwane, zmodernizowany został kanał i jeszcze raz ludzie musieli ponosić koszty. W związku z tym zwrócił się z pytaniem jaki to jest wzrost wartości tych działek, jeżeli mieszkańcy mieli już tę możliwość w 2002 roku?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że w temacie opłat adiacenckich od wielu lat panuje bałagan i to na górze - w ustawodawstwie, gdyż wiele spraw jest nieuregulowanych, a w kraju toczą się sprawy

sądowe i dlatego większość miast i gmin w ogóle nie nalicza tych opłat, bo one nie mają sensu. Biorąc pod uwagę ulicę Nową są tam działki i rolnicze i byli też tacy, co płacili za kanalizację, którzy podłączeni byli do kanału burzowego. Faktycznie ulica ta istnieje przeszło 50 lat i obecne opłaty powodują kontrowersje. W roku ubiegłym z całego miasta z tytułu opłat adiacenckich do budżetu wpłynęło 20 tys. zł, a zatem jaka to jest kwota? Było prowadzonych wiele spraw sądowych i pewnie tutaj może być taka sytuacja, że Burmistrz znowu przegra je. Dlatego jego zdaniem najlepiej byłoby odstąpić i nie naliczać opłat adiacenckich. Ponad 50% gmin i miast, a rozmawiał z wójtami i burmistrzami w ogóle nie naliczają tej opłaty i odstępują od tego, bo nic im z tego powodu nie zrobią. Skoro musi być obligatoryjnie podjęta uchwała to, aby było łatwiej Burmistrzowi i urzędnikom proponowałby przyjąć uchwałę ustalając symboliczną kwotę od działki np. 10 zł. Być może takie rozwiązanie dałoby spokój i prawnie rozwiązałoby problem. Jeżeli chodzi o ul. Nową to złożył oficjalny wniosek, aby zrezygnować z opłat od mieszkańców tej ulicy, a jeżeli jest to możliwe odstąpienie od naliczania opłaty adiacenckiej w całym mieście.

Kowerdziej Andrzej – mieszkaniec ul. Nowej stwierdził, że w informacji zostały wymienione ulice i wygląda na to, że wszyscy te opłat adiacenckiej płacą, ale o ulicy Erdmana jakos nie usłyszał, a przecież ulica ta została zrobiona i ułożona także kostka chodnikowa. Czy teraz jak na ul. Nowej zostanie położona kostka, chodniki czy nawierzchnia bitumiczna to mieszkańcy znowu będą płacić, bo znowu będzie podniesiona wartość działki i tym samym kolejne koszty mieszkańcy będą zmuszeni ponosić?

O godzinie 11⁴⁵ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Aleksander Bożko poprosił o wyjaśnienie przez pana Burmistrza czy też jego służby, bo na komisjach jej członkowie nie wiedzieli o piśmie z Urzędu Miasta, które zostało tutaj odczytane przez jednego z mieszkańców miasta, iż do kanału burzowego można się podłączać, bo sądzi, że to zmienia postać rzeczy. Uważa, że jeżeli się to wyjaśni to nie trzeba tutaj opowiadać przez niektórych radnych o minimalnej stawce opłaty, bo tak nie można prawnie załatwić tej sprawy. Trzeba wyjaśnić jaka była okoliczność jeżeli chodzi o podłączenia, tj. czy były to podłączenia bezprawne, czy inne. Jeżeli jednak jest zamiar zmniejszenia opłaty adiacenckiej to trzeba podjąć uchwałę przygotowaną przez pana Burmistrza, a nie wybiórczo podchodzić do jednej ulicy będzie ustalając np. 1%, a innym 50%. Ta sprawa musi być uregulowana w całym mieście, a nie w stosunku do jednej ulicy.

Pan Stanisław Krupkowski stwierdził, że mieszkańcy ul. Nowej nie chcą jałmużny, a jedynie chcą konkretów prawnych, że jeżeli jest takowe pismo, iż kanał burzowy został przekwalifikowany w kanał sanitarny, więc były stworzone te warunki i mieszkańcom niepotrzebne jest ustalenie opłaty na symboliczną złotówkę, lecz mieszkańcom chodzi o odstąpienie od wszelkich opłat dla mieszkańców ul. Nowej w związku z tym, że mieszkańcy kanał sanitarny mają. Poprosił o wypowiedź pana Burmistrza odnośnie tego pisma, z którego treścią był zapoznany a w swoim oświadczeniu nie poruszył ani słowa na ten temat. Czy zatem ma rozumieć, że sprawa ta ma być uciszona? Zastanawia się jak ma to wszystko rozumieć. Tutaj mówi się tylko o wysokości opłaty adiacenckiej 30% czy też 50%. Stwierdził, że chciałby konkretną odpowiedź uzyskać, bowiem według wszelkich aktów prawnych mieszkańcom ul. Nowej w ogóle się nie należy ta opłata z tego względu, że nastąpiła tutaj modernizacja, a mieszkańcy mieli spełnione te warunki w 2006 r.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk wyjaśniła, że opłata adiacencka jest to wzrost wartości nieruchomości, jaki powstaje w wyniku wybudowania jakiegoś urządzenia. Ustawa o gospodarce nieruchomościami mówi, że przez budowę urządzeń infrastruktury rozumie się budowę drogi, wybudowanie pod ziemią oraz na ziemi oraz nad ziemią przewodów lub urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłowniczych, elektrycznych, gazowych i telekomunikacyjnych. Właściciele nieruchomości zgodnie z tą ustawą uczestniczą w kosztach budowy urządzeń i to uczestnictwo w kosztach budowy urządzeń jest obowiązkiem obligatoryjnym. Z kolei ta sama ustawa o gospodarce nieruchomościami w art. 145 mówi, że wójt burmistrz lub prezydent miasta może w drodze ustalić opłatę adiacencką każdorazowo po stworzeniu warunków do podłączenia

nieruchomości do poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej albo po stworzeniu warunków do korzystania z wybudowanej drogi.

Rada Miasta uchwałę w sprawie ustalenia opłaty adiacenckiej podjęła w 1998 r. W ul. Nowej istniał kanał deszczowy, który po wybudowaniu przez Starostwo ul. Jana Pawła II i wybudowaniu przez miasto kanalizacji sanitarnej w ulicy Jana Pawła II został przekwalifikowany na kanał ogólnospławny. Na ulicy Nowej z tych osób, które płaciły opłaty za pobieranie ścieków były tylko 3 osoby, które teraz dostały naliczoną opłatę adiacencką. Jeszcze 2 osoby płaciło za ścieki od 2002 r. ale tym osobom nie została naliczona opłata adiacencka ponieważ mają działki rolne, a ustawa o gospodarce nieruchomościami stwierdza, że za działki rolne nie można wystawić decyzji ustalającej wysokość opłaty adiacenckiej. Mieszkańcy ul. Nowej opłaty adiacenckiej nigdy nie płacili, a ta opłata była naliczona po raz pierwszy. Mieszkańcy ci korzystali z kanału, ale gdy miasto wybudowało nowy kanał to dopiero po raz pierwszy została mieszkańcom naliczona opłata adiacencka. Opłatę tę liczy się w terminie 3 lat od chwili przekazania instalacji czy to kanalizacji sanitarnej i deszczowej, czy też wodociągowej do użytku. Tak samo jak zostanie wybudowana droga to mieszkańcom również zostanie naliczona w przeciągu 3 lat od chwili przekazania tej nawierzchni taka opłata adiacencka. To wszystko na tym polega, że opłata – udział w kosztach budowy tej infrastruktury jest obligatoryjny i nie jest uzależnione od tego czy osoba, której została naliczona ta opłata korzysta z tego urządzenia czy nie. Działka uzyskała możliwość podłączenia się do danego urządzenia. Miasto budując kanały sanitarne w pasie drogowym drogi zrobiło tę boczną sieć, czyli nie ma takiej możliwości, żeby działka nie uzyskała fizycznego podłączenia do kanalizacji, bowiem uzyskała i teraz mieszkańcom tej ulicy zostały naliczone opłaty adiacenckie. Sprawa przedawniłaby się dopiero po 3 latach. Tak samo będzie z nawierzchnią, bo jeżeli zostanie ona wybudowana mieszkańcy zostaną obciążeni opłatą adiacencką od wybudowanej nawierzchni. Każdorazowo jest powoływany biegły rzeczoznawca, który ocenia wzrost wartości działki i miasto ma podjętą uchwałę, na podstawie, której nalicza się opłatę adiacencką w wysokości 50% wartości wzrostu działki.

W trakcie wypowiedzi Pani Burmistrz Szymczuk o godzinie 11⁴⁹ na salę obrad powrócił radny Eugeniusz Simoniuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Pani Pieczyńska mieszkanka ul. Nowej stwierdziła, że w 2002 r. kanał w ul. Nowej został przekwalifikowany, a w 2003 r. zostały wydane decyzje na podłączenie posesji do kanalizacji i te osoby do dnia dzisiejszego opłaty adiacenckiej nie otrzymały. Na tej działce, jeżeli ona figuruje, jako działka rolna to tam stoi budynek, jest gospodarstwo i jest dom. Jeżeli opłata obowiązuje do 3 lat to mieszkańcy liczą, że to powinno się naliczać od 2002 r. a zatem ten wymagany okres do naliczenia mija. Nie wie, zatem kto jest tutaj w błędzie czy to mieszkańcy, czy Urząd i poprosiła, aby to dokładnie jej wytłumaczyć.

Zastępca Burmistrza Miasta Walentyna Szymczuk powtórzyła, że miasto wybudowało nowy kanał sanitarny i przekazano go do użytku w listopadzie 2006 r. a za to, że przekwalifikowano go to mieszkańcy płacili tylko opłaty za odprowadzanie ścieków dla Przedsiębiorstwa Komunalnego i tylko takie, a opłata adiacencka nigdy nie była naliczona z powodu przekwalifikowania kanału.

Pan Stanisław Krupkowski podziękował pani Burmistrz za to, że „pocieszyła” mieszkańców, bo to oznacza, że jak nie naliczono tych opłat w 2002 r. to mieszkańcy mają teraz ponosić te koszty. Jeszcze raz podkreślił, że mieszkańcy mieli te warunki spełnione w 2002 r. i poprosił, aby nie uświadamiać go co oznacza opłata adiacencka, bo doskonale zna tę sprawę i dlatego mieszkańcy występują na sesji w tej sprawie. Poprosił, aby do tej sprawy ustosunkował się pan Burmistrz, bo skoro kanał sanitarny był już wcześniej w 2002 r. to dlaczego mieszkańcom próbuje się wmówić zupełnie coś innego, iż dopiero w 2006 r. mieszkańcy mogli z niego korzystać. Nadmienił, że sama pani Burmistrz powiedziała, że opłaty były wnoszone przez mieszkańców i nie obchodzi go czy były one uiszczane do Przedsiębiorstwa Komunalnego czy do Urzędu Miasta. Poprosił o odpowiedź na pytanie, kto teraz będzie pobierał te opłaty, tj. Urząd Miasta czy Przedsiębiorstwo Komunalne?

Podkreślił, że mieszkańcy zapłaciliby opłatę adiacencką gdyby była położona nawierzchnia asfaltowa i gdyby nie było kanału sanitarnego, ale odnośnie kanału mieszkańcy te warunki mieli spełnione. Jeżeli mieszkańcy będą mieli problem w wyjaśnieniu to sprawę skierują do Sądu, bo jest zgoda

mieszkańców na to by mógł to powiedzieć właśnie tutaj na sesji, ponieważ zauważa tutaj uchylanie się od prawdy i „mydlenie oczu” dla mieszkańców. Podkreślił, że opłata adiacencka nie powinna być tutaj naliczona, ponieważ nastąpiło przedawnienie sprawy.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec poprosił o odniesienie się do poruszanych kwestii przez Wiceprezesa Przedsiębiorstwa Komunalnego pana Andrzeja Kielkuckiego oraz kierowników Urzędu panów Bogdana Sokołowskiego i Kazimierza Prusa. Podkreślił, że nikt tutaj nikogo nie stara się oszukać czy okłamać. Jeżeli jest podjęta w 1998 r. przez Radę Miasta i nadal obowiązująca uchwała, która określa, że na skutek wzrostu wartości nieruchomości spowodowanej wybudowaniem pewnych urządzeń ustala się opłatę adiacencką w wysokości 50% to zostanie ona naliczona bez względu na to kogo będzie to dotyczyło, bowiem Urząd musi tę uchwałę realizować. Gdyby nie było takiego aktu prawnego sytuacja byłaby na pewno inna, ale jeżeli on jest, to niestety opłata musi być naliczana.

Kierownik Referatu Gk Bogdan Sokołowski zdementował wypowiedź mieszkańców, że w ulicy Nowej był kanał sanitarny, ale niestety go nie było, a był to tylko kanał burzowy, którym płynęły nielegalnie podłączone ścieki do kanału deszczowego. Ten kanał został przemianowany, chociaż dokładnie tego nie pamięta, ale podpisywał pismo o przemianowaniu z tego względu, że płynęły tam ścieki i wydawało się i tak uznano, że to było najlepsze wyjście, by tego nie odłączać, żeby one poszły do kanalizacji sanitarnej. Podkreślił, że nie było tam kanału sanitarnego tylko był kanał burzowy, zastąpiono go tzw. kanałem ogólnospławnym. Dopiero teraz zostało wybudowane urządzenie z prawdziwego zdarzenia zwane kanalizacją sanitarną w związku z tym wartość działki wzrosła o możliwość dostępu do tego urządzenia i mieszkańcy, zgodnie z ustawą, muszą ponieść koszty o jakiś ułamek wzrostu ceny wartości swojej działki.

Kierownik Referatu Gp Kazimierz Prus stwierdził, że pani Burmistrz Szymczuk bardzo dokładnie wyjaśniła zasady naliczania opłat adiacenckich, skąd się ten obowiązek bierze i dlaczego zostały one naliczone. Przedstawiciele mieszkańców zwrócili uwagę na to, że niektórzy odprowadzali ścieki już wcześniej. Zasadniczym elementem, który pozwala na naliczenie opłaty adiacenckiej jest fakt wybudowania nowej kanalizacji sanitarnej, ponieważ od samej modernizacji nie nalicza się opłaty adiacenckiej i pozostałe elementy to takie, że ten kanał był wybudowany ze środków miejskich lub w tej chwili od kilku lat z funduszy europejskich. Mieszkańcy próbują tutaj dowodzić, że kanał był już wcześniej. Jak tutaj wyjaśniało Przedsiębiorstwo Komunalne po wybudowaniu kanalizacji w ul. Jana Pawła II, do której wcześniej była podłączana ulica Nowa zaistniała potrzeba przełączenia kanalizacji z ul. Nowej do ul. Jana Pawła II. W ul. Nowej była kanalizacja deszczowa w związku z tym w zasadzie należało ją podłączyć do kanalizacji deszczowej w ul. Jana Pawła II, ale okazało się, że kanalizacją deszczową płyną ścieki i nie jest możliwe podłączenie jej do kanalizacji deszczowej tylko lepiej do kanalizacji sanitarnej, ale przy dalszym badaniu okazało się, że nie tylko płyną ścieki, ale i wody opadowe i nie można było jej podłączyć ani do jednej ani do drugiej. Fakt ten stworzyli mieszkańcy samowolnie i w sposób nielegalny i niedozwolony, bo przesadzili o pewnej sytuacji, jakby niezależnie od zarządców tychże sieci. Należało dokonać wyboru, co wtedy zrobić, bo nie można było w ul. Nowej zaślepić kanału i trzeba było go gdzieś podłączyć. Zapadła decyzja taka, że odcina się wody opadowe, a ten kanał przełącza się do kanalizacji sanitarnej, ponieważ tamtędy płyną ścieki. Dokonano takiego wyboru i dzisiaj można to nazwać, że zrobiono prowizoryczne rozwiązanie. Pojawia się w tej chwili pytanie czy już w tym czasie wzrosła wartość nieruchomości poprzez tę prowizoryczną decyzję, ale niestety życie przynosi różne sytuacje, natomiast przepisy nie nadążają i oczywiście nie regulują tejsze sytuacji. Z pewnością wtedy nie można było naliczyć opłat adiacenckich, bo kanału nie wybudowano, a tylko urządzono prowizorkę. Nadmienił, że badał różne dokumenty, ogólnodostępne czy za tym poszły jakieś inne czynniki. Otóż okazuje się, że te inne czynniki nie poszły. W ewidencji dokumentacji geodezyjnej na mapach ten kanał nadal pozostał jako deszczowy, chociaż faktycznie został podłączony do kanalizacji sanitarnej. Nikt tego nie wiedział, nawet rzeczoznawcy, którzy szacowali nieruchomości badali dokumenty, mapy również o tym nie wiedzieli. Nie sądzi, że to miało już wtedy wpływ na wzrost wartości nieruchomości. W sytuacji takiej, kiedy tylko na skutek działań przedsiębiorstwa 5 osób zostało obciążonych opłatami z tego tytułu. Zaapelował, aby nie mylić opłaty za odprowadzanie ścieków z opłatą adiacencką, bo to jest zupełnie co innego. Opłata za ścieki to jest ponoszona za to, że ścieki płyną do oczyszczalni, podlegają pewnej

obróbce i generują pewne koszty, a opłata adiacencka jest związana tylko z tym, że wartość nieruchomości wzrosła na skutek tego, że jest możliwość legalnego podłączenia się do kanalizacji. Można zadawać tutaj szereg pytań, czy np. możliwość nielegalnego podłączenia do kanalizacji od razu powoduje wzrost wartości nieruchomości i wtedy doszłoby do absurdalnych wyników, ponieważ w mieście jest jeszcze wiele kanalizacji deszczowej i też można tutaj byłoby powiedzieć, tak jak to twierdził jeden z mieszkańców, że ta wartość już wzrosła, bo nielegalnie może się podkopać i podłączyć, czyli ma warunki do odprowadzenia do ścieków. Nie można twierdzić, że jeśli jest kanalizacja deszczowa to te warunki do odprowadzania ścieków są, bo prawnie te warunki powstały dopiero wtedy, kiedy miasto wybudowało kanał sanitarny. Jeśli ten kanał nadawałby się nadal to miasto nie budowałoby go przecież. Dopiero, kiedy miasto go wybudowało, wprowadzony został do dokumentacji, do map to wtedy można stwierdzić realny wzrost wartości nieruchomości. Jego wniosek jest taki, że ta sytuacja jaką się tutaj przedstawia jest niesłychanie dwuznaczna, nie daje podstaw do tego, żeby wcześniej naliczyć opłaty, a dopiero teraz jest możliwość by ją naliczyć i to po raz pierwszy jak to już zostało tutaj powiedziane.

Wiceprezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Andrzej Kielkucki stwierdził, że dosyć dawno temu w ul. Nowej była wybudowana deszczówka, po której wybudowaniu przedsiębiorstwo przekazało dla wodociągów białostockich i ona została w mieście, ponieważ miasto deszczówki nie przekazywało. Później po wykonaniu deszczówki w ul. Jana Pawła II przez Starostwo przyszła naturalna kolejność rzeczy żeby podłączyć deszczówkę, która w tamtą stronę płynęła z ul. Nowej do ul. Jana Pawła II. Okazało się, że nie można wpuścić ścieków do otwartego rowu, bo wtedy płynęłyby tam ścieki i Starostwo temu zaprotestowało, a zatem trzeba było coś z tym zrobić. Przedsiębiorstwo Komunalne otrzymało z Urzędu Miasta pismo, aby przejęło ten kanał jako ogólnospławny, natomiast powodowałoby to, że wszystkie kratki jakie tam były, bądź woda z rynien płynęłaby na oczyszczalnię i trzeba byłoby tę wodę przerabiać niepotrzebnie. Oczyszczalnia ścieków jest po to, aby zajmować się ściekami, a nie wodami opadowymi, których i tak sporo przenika do kanalizacji. Przedsiębiorstwo postawiło taki warunek, że może to przejąć, jeżeli miasto napisze pismo, aby właściciele nieruchomości w tej ulicy, którzy mają podłączone kratki deszczowe czy rynny do tego kanału je odłączyli. Przedsiębiorstwo otrzymało pismo, że to już zostało zrobione i w związku z tym nie przyjmując całego kanału zgodził się na włączenie kanału burzowego, którym tak naprawdę w większości płynęły ścieki, do kanalizacji sanitarnej i to wszystko płynęło na oczyszczalnię. Ponieważ z ul. Nowej ścieki płynęły na oczyszczalnię to próbowano ustalić, chociaż nie za bardzo można było, bo kanał jest bardzo wąski i położony głęboko, z których nieruchomości płyną ścieki nielegalnie, ale głównie to ustalenie polegało na tym, że ludzie się przyznawali. W sumie w ramach tej akcji przyznało się 5-6 osób do tego, że ścieki są tam podłączone i ich obciążano za zrzut ścieków w ilości takiej ile zużyto wody, bez zawierania umów. Już w czasie działania pisma Urzędu Miasta, które przekwalifikowało kanał, (choć osobiście go nie widział, ale skoro jeden z mieszkańców tak twierdzi to wierzy, że tak było) to przedsiębiorstwo tego kanału nie przejęło, nie zawierało umów, dopiero później z jedną osobą zawarto umowę na odbiór ścieków. Ponieważ jednak zrzut ścieków był to obciążano do czasu dopóki nie został wybudowany kanał sanitarny, który w tej chwili został przekazany. Natomiast dotychczasowy kanał był kanałem burzowym i dalej jest w nazwie i sądzi, że tamtędy ścieki nie płyną, bo zostało to odłączone od kanalizacji i przełączone do burzówki.

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że faktycznie tak jak powiedział pan Kierownik Prus sytuacja jest dwuznaczna, bo według tego co mówił jeden z mieszkańców w 2002 r. odpływ był jak najbardziej legalny i Urząd Miasta wyraził na to zgodę, a więc ścieki z posesji odprowadzane były legalnie. Zatem jeśli były odprowadzane legalnie to zastanawia się, dlaczego wartość działki miała wzrosnąć w 2006 r. skoro te ścieki też były odprowadzane? Dodała, że mieszkanka – właścicielka działki nie obchodzi czy są one odprowadzane w taki czy w inny sposób, skoro ścieki są odprowadzane i wartość działki jest taka, jaka była. Pojawia się tutaj pytanie do rzeczoznawcy czy prawidłowo wycenił wzrost wartości działek i na to należy przede wszystkim zwrócić uwagę.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że chciałaby się wypowiedzieć mniej więcej w takim duchu, w jakim to zrobiła jej przedmówczyni. Stwierdziła, że rzeczywiście temat jest dwuznaczny.

Zwróciła się z pytaniem do pana Stanisława Krupkowskiego – mieszkańca ul. Nowej czy posiada on treść tego pisma i mógłby je odczytać, aby radni wiedzieli jak ono brzmi.

Następnie Pan Stanisław Krupkowski przekazał radnej Zwolińskiej treść przedmiotowego pisma.

Radna Bożena T. Zwolińska odczytała treść przedmiotowego pisma, *które stanowi załącznik nr 16 do niniejszego protokołu*). Nadmieniła, że z tego pisma wynika, że to była legalizacja i mówienie o tym, że były to działania nielegalne jak gdyby mija się z prawdą. Można powiedzieć, że w tamtym momencie, zgodnie z art. 145 ust. 1, były stworzone właśnie poprzez tę legalizację warunki do podłączenia nieruchomości do poszczególnych urządzeń infrastruktury, czyli akurat to przekwalifikowanie na tę kanalizację ściekową. Zwróciła się z pytaniem czy ten kanał, który jest obecnie jest odrębny od tego kanału? Pojawia się wątpliwość, że skoro w tamtym momencie zostały stworzone warunki do podłączenia nieruchomości, a obowiązywała uchwała o opłacie adiacenckiej to, dlaczego nie została ona naliczona? Tu nie chodzi o wybudowanie kanału tylko o stworzenie warunków, a można nawet rozumieć, że sam fakt tej legalizacji to było stworzenie warunków do korzystania z tego kanału i to można tak interpretować. Sprawa jest rzeczywiście problematyczna tylko należy zastanowić się nad tym, że skoro został wybudowany odrębny kanał czy mieszkańcy byliby przeciwni, czy też byłby jakikolwiek protest przeciwko wybudowaniu tego nowego kanału? Rozumie, że ta opłata jest naliczona od nowego kanału. Wydaje się jej, że brak jest informacji ze strony Urzędu i wmawianie obecnie, że coś było nielegalne przy pełnej aprobacie pracowników Urzędu Miasta i Burmistrza jest chyba nie do końca w porządku.

O godzinie 12¹⁶ z sali obrad wyszedł radny Paweł Miszczuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych

Zastępca Burmistrza Miasta Mirosław Gołębiowski stwierdził, że nie należy do niczyjej przyjemności naliczanie komukolwiek opłat, podatków, etc. Wiadomym jest, że jest to problem dla organu wykonawczego jak i problem dla mieszkańców. Stwierdził, że my funkcjonujemy w majestacie prawa, ale jeżeli decyzja Urzędu jest niesłuszna to jest organ odwoławczy, jakim jest Samorządowe Kolegium Odwoławcze. W związku z tym, że funkcjonuje uchwała Rady Miasta z 1998 r. o naliczaniu opłat adiacenckich to taki obowiązek Burmistrz i jego służby mają o naliczaniu tych opłat i od tego odstępować nie można. Wydane decyzje w sprawie nie tylko ulicy Nowej, ale uprzednio i Widowskiej, Mickiewicza, Szaniawskiego itd. są decyzjami prawomocnymi. Stwierdził, że trzech właścicieli nieruchomości z ul. Nowej odwołało się do SKO i jedna decyzja została utrzymana w mocy, gdzie SKO podkreśla, że zgodnie z prawem i zgodnie z rzetelną wyceną rzeczoznawcy ta opłata została naliczona.

Wracając do meritum sprawy dotyczącego kanału burzowego stwierdził, że kiedy wybudowano ul. Jana Pawła II i stworzono możliwość odprowadzenia ścieków do oczyszczalni i słuszną była decyzja, że jeżeli ludzie byli podłączeni legalnie czy nielegalnie do kanału burzowego, żeby ten kanał burzowy wpuścić do ul. Jana Pawła II, bo po co mają te ścieki płynąć do rowu przy Mleczarni.

Nie było wówczas podstaw do naliczania opłaty adiacenckiej, bo tak jak powiedział Prezes Kiełkucki, kanał deszczowy funkcjonował tam od lat. Przecież nic nie wybudowano nowego i nie było podstaw, jego zdaniem, do sporządzenia operatów szacunkowych. Opłatę nalicza się po wybudowaniu elementów infrastruktury, tych podziemnych, tj. wodociągów, kanalizacji itp. i po wybudowaniu nawierzchni. To, że ludzie ponosili pewne koszty, to tak jak było tutaj powiedziane, płacili za odprowadzenie ścieków i to płaci każdy z nas, kto jest podłączony do sieci miejskiej w budownictwie blokowym. Jeżeli stworzono możliwość odprowadzenia ścieków do oczyszczalni to płacono za odprowadzenie tychże ścieków, natomiast, czym innym jest sprawa naliczania opłaty adiacenckiej z tytułu wzrostu wartości nieruchomości po wybudowaniu elementów infrastruktury i w naszym mieście ta opłata jest ustalona w wysokości 50% z tytułu wzrostu wartości nieruchomości po wybudowaniu.

Rozumie, że radni są rzecznikami wyborców, ale Burmistrz i jego służby też są ich rzecznikami i poprosił o zrozumienie, że musi dbać o to, żeby były wpływy do budżetu miasta.

Nadmienił, że rozumie, iż sprawa opłat adiacenckich budzi poczucie krzywdy, bowiem jednym są one naliczane, a innym nie, bo jedni są właścicielami działek rolnych, a inni nie. W tej sprawie przedłożono materiały Posłowi Krzysztofowi Jurgielowi, aby podjął pewne działania legislacyjne.

Ponadto wystosowano pismo do Ministerstwa Infrastruktury 5 września 2008 r., z którego treścią zapoznał zebranych (*pismo stanowi załącznik nr 17 do niniejszego protokołu*).

O godzinie 12²⁰ na salę obrad powrócił radny Paweł Mischuk, a salę obrad opuściła radna Nadzieja Załuska. Od tej pory w sesji nadal uczestniczyło 18 radnych

Zastępca Burmistrza Miasta Mirosław Gołębiowski kontynuując swoją wypowiedź poinformował, że Ministerstwo Infrastruktury Departament Nieruchomości Planowania Przestrzennego 5 listopada 2008 r. udzielił odpowiedzi na wystąpienie Burmistrza, z którego treścią zapoznał również zebranych (*pismo stanowi załącznik nr 18 do niniejszego protokołu*).

Kończąc swoją wypowiedź stwierdził, że niestety, ale Urząd Miasta ma obowiązek naliczania takich opłat tylko w związku z tym, że są tutaj sugestie, wnioski i propozycje odnośnie obniżenia wysokości opłaty adiacenckiej poprosił, aby radni zdawali sobie sprawę, że trzeba wówczas przeprowadzić dokładną analizę, bo operat szacunkowy kosztuje w granicach od 270 do 300 zł i jeżeli z tytułu opłaty adiacenckiej uzyska się 300 zł to gra nie jest warta świeczki, bowiem, po co angażować urzędników i po co denerwować ludzi, ale to wymaga odrębnej analizy.

Nadmienił, że wybuchła tutaj ogromna polemika, ale sądzi, że po dzisiejszej wypowiedzi i pana Krupkowskiego i pana Kowrdzieja Burmistrz zasięgnie jeszcze opinii prawnej w tej sprawie, bo ten kanał został wybudowany w tej chwili od podstaw i tym się kieruje Urząd, bo to jest podstawa do naliczenia opłaty adiacenckiej. Z przykrością stwierdził, że jeżeli będzie wybudowany następny element infrastruktury w postaci drogi to też również trzeba będzie naliczać opłatę adiacencką.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że po wysłuchaniu wszystkich opinii i wypowiedzi nasuwa mu się kilka refleksji. Tak jak mówił na początku dyskusji na pewno w sprawie opłat adiacenckich panuje bałagan na górze, bowiem ustawodawca tego prawnie nie uregulował, ale jeżeli przepisy prawne komplikują życie mieszkańcom to samorządy gminne, rady gmin powinny te przepisy prostować i tak szczegółowo tej litery prawa się nie trzymać. Jeżeli pan Burmistrz stwierdza, że nie było podstaw do nie naliczania opłat to zastanawia się czy tylko należy szukać podstaw, aby naliczać te opłaty, może należy zmienić myślenie w tej kwestii. Jeżeli jest taka sytuacja prawna jaka w tej sprawie obowiązuje to może należy poszukać podstaw do nie naliczania, a te pieniądze pozostaną u obywatela. Z tytułu opłat adiacenckich do budżetu wpływają drobne kwoty i w ubiegłym roku była to suma rzędu 20 tys. zł i o ile dla miasta jest to mało znacząca kwota to dla obywatela nie jest to już tak drobna suma. Uważa, że należy poszukać podstaw do nie naliczania tych opłat, a takie podstawy są, bowiem inne miasta znalazły je i ich nie naliczają, bo przecież ich nikt do Sądu nie poda. W naszym przypadku będą skierowane pozwy do Sądu i będą się one przeciągały w czasie i na pewno wystąpią też takie przypadki, że miasto przegra je. Jeżeli mówi się tutaj o nielegalności podłączenia to chce zwrócić uwagę, że pieniądze to już były pobierane oficjalnie, ale czy legalnie? Popiera tutaj wypowiedzi, że w tym przypadku była to modernizacja kanału sanitarnego, a nie jego wybudowanie, bo zastanawia się co dla tych mieszkańców się polepszyło, gdyż mieszkańcy i tak tę wodę spuszczały i nieważne czy to nazywała się burzówka, czy kanał jeszcze inny ale mieszkańcy nic się nie polepszyło. Może należy tutaj podjąć decyzję określając, że nie nastąpił tutaj wzrost wartości działek wskutek wybudowania kanału sanitarnego tylko była to modernizacja istniejącego kanału. Ulica Nowa jest ulicą istniejącą od wielu lat i proponuje odstąpić od naliczania opłat adiacenckich.

Stwierdził, że zastanawia się, kto poda Radę Miasta czy Burmistrza do Sądu jeżeli znajdą się podstawy do nienaliczania tychże opłat? Wydaje mu się, że wiele bo około 50-60% miast w ten sposób postępuje i nie nalicza przedmiotowych opłat. Wie, że nasza Rada podjęła w 1998 r. uchwałę ustalającą wysokość opłaty adiacenckiej na terenie miasta w wysokości 50% będącej różnicą między wartością, jaką nieruchomość miała przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej, a wartością, jaką nieruchomość ma po ich wybudowaniu. Uważa, że tę uchwałę Rada podjęła niepotrzebnie i teraz musi być ta opłata naliczana. Stwierdził, że był wówczas przeciwko tej uchwale bo sam miał podobną sytuację na swojej ulicy.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (wypowiedź poza mikrofonem) stwierdził, że pan radny głosował za tą uchwałą i to, co mówi jest nieprawdą.

O godzinie 12²⁹ na salę obrad powróciła radna Nadzieja Załuska. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski kontynuując stwierdził, że jeżeli przekonuje się tutaj, że to nie była jednak modernizacja kanału sanitarnego to może to oznaczać jedno, że jeżeli w przyszłości jakaś rura zardzewieje i trzeba będzie ją wymienić to czy znowu z tego tytułu trzeba będzie naliczyć opłaty? Wydaje mu się, że chyba nie. Uważa, że są podstawy ku temu, żeby jednak zgodnie z prawem nie naliczać opłat adiacenckich mieszkańcom ulicy Nowej. Uważa, że można takich podstaw do nie naliczania opłaty poszukać. Danego obywatela nie obchodzi, że jakaś działka jest rolnicza bądź nierolnicza tylko dostrzega tę niesprawiedliwość, że jeżeli jego sąsiad ma działkę 3 razy większą, ale działka jest rolnicza i nie płaci tych opłat, a druga osoba ma działkę 3 razy mniejszą i jest to działka nierolnicza, ale musi zapłacić 1200 zł. Ustawodawca rzeczywiście poknocił prawo w tej kwestii, ale samorządy powinny iść na korzyść obywateli, a nie korzyść Urzędu Miasta.

Pomimo tego, że jest podjęta uchwała stwierdził, że jeżeli można by było to wnioskowałby o zrezygnowanie z tej opłaty, a jeżeli ustawodawca zmusza do jej ustalenia to proponuje od każdej działki ustalić kwotę np. 20 zł i wtedy mieszkańcy by ją uiszcili, a prawnie temat też byłby uregulowany. Zdaje sobie sprawę, że ktoś może powiedzieć, iż operat szacunkowy kosztowałby więcej, ale uważa, że nie należy go robić w ogóle, bo tylko biegłym nabija się kasę, a ten szacunek ani nie opłaci się dla Urzędu Miasta, a szczególnie nie opłaci się mieszkańcom.

Radny Jarosław K. Łaźny stwierdził, że kilkakrotnie słyszał wypowiedzi czy też spieranie się na temat czy były stworzone, czy też nie było stworzonych warunków do podłączenia. Stwierdził, że miałby pytanie do specjalistów tej branży czy też od służb pana Burmistrza i może uzyskać na nie odpowiedź. Nadmienił, że art. 148 b w tejże ustawie mówi, że „*Ustalenie, że zostały stworzone warunki do podłączenia nieruchomości do urządzeń infrastruktury technicznej albo warunki do korzystania z wybudowanej drogi, następuje na podstawie odrębnych przepisów*”. Zwrócił się z pytaniem, jakie to są odrębne przepisy? Stwierdził, że chciałby poznać konkretną odpowiedź, bowiem wtedy być może rozwieje się wątpliwość na temat czy były stworzone, czy nie było stworzonych warunków do podłączenia i może to będzie bardziej ocena obiektywna, a nie subiektywna, jak tu się wypowiadało.

Poza tym odniósł się do tego co kilkakrotnie podnoszono w dyskusji, a mianowicie stosowania pewnego skrótu myślowego przez pana Burmistrza czy też jego służby, typowego dla zamydlenia sprawy, a mianowicie przepis, który mówi o tym co nie podlega opłacie adiacenckiej i zacytował, że „*z wyłączeniem nieruchomości przeznaczonych w planie miejscowym na cele rolne*”. Zatem podstawowy warunek to plan miejscowy i fakt zróżnicowania, że ktoś płaci, a ktoś nie płaci opłaty osobiście dopatrywałby się w przyczynie braku planu miejscowego i to jest główna wina, a to, dlaczego planu nie ma to pan Burmistrz doskonale wie kto powinien ten plan podjąć, a mianowicie Rada, ale z czyjej inicjatywy to oczywiście – Burmistrza. Mianowicie brak planu miejscowego to główna przyczyna istniejącego zróżnicowania. Dalej z kolei, jeżeli mówi się, że wzrosła wartość działki, bo polepszyły się warunki korzystania z nieruchomości to, jeżeli mamy sytuację taką, że z nieruchomości jest możliwość odprowadzenia ścieków w roku 2002 za przyzwoleniem i nadal jest możliwość odprowadzenia ścieków w 2008 r., zadaje pytanie czy ten atrybut mający wpływ na wartość się zmienił? Otóż nie, nie zmienił się i więc jaka była możliwość odprowadzenia ścieków to i taka jest nadal i w tym układzie, sądząc po wypowiedziach mieszkańców, że była taka możliwość, korzystali z odprowadzenia ścieków, a teraz nastąpiła pod względem technicznym inna możliwość odbioru tego ścieku to z tego powodu uważa, że nie powinna być naliczana opłata adiacencka.

Pan Stanisław Krupkowski podziękował panu radnemu za wyjaśnienie, bowiem mieszkańcy konkretnie tych zasad nie znają, ale jest to prawdą, co powiedział pan radny Łaźny. Odnosząc się do wypowiedzi pana Kierownika Prusa stwierdził, że wprowadził on radnych w nieco mylne pojęcie z tego względu, że nie było podstaw naliczania w momencie przekształcenia kanału sanitarnego, bo gdzież można naliczać opłatę adiacencką w momencie, kiedy tylko został przekwalifikowany kanał, otóż nie można, więc trzeba było znaleźć taką furtkę, która to umożliwiłaby, a zatem trzeba było wywalić stary kanał i położyć nowy by powiedzieć, że to była nowa budowa nowego kanału, a wszyscy wiedzą, że była to przecież modernizacja.

Odnosząc się do wypowiedzi pani Burmistrz uważa, że straszy ona chyba mieszkańców ul. Nowej stwierdzeniem, że teraz mają mieszkańcy płacić za kanał sanitarny, a później będą płacić za nawierzchnię. Zwrócił się z pytaniem, kto w Bielsku płacił za kanał sanitarny i nawierzchnię? Przecież jest tylko jedna opłata i tak wynikało swego czasu z wypowiedzi Burmistrza Berezowca, z którym rozmawiał.

Z toczącej się dyskusji wnioskuję, że jest w tej materii ogromny bałagan i nikt tutaj nie zna dobrze obowiązujących w tej mierze przepisów. Zatem podkreślił ponownie, że mieszkańcy będą się odwoływać od tej decyzji do Sądu.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że zna rozgoryczenie mieszkańców i wie, że ta dyskusja do niczego nie doprowadzi. Stwierdził, że w 2002 r. został przekwalifikowany kanał ogólnospławny na sanitarny w związku z czym zwrócił się z pytaniem dlaczego wówczas nie wniesiono opłat adiacenckich? Chcąc nie chcąc nastąpił wzrost wartości działki. Jedyna sprawa, którą można tutaj zrobić to zakończyć dzisiaj dyskusję, przekazać do uregulowania i sprawdzenia stanu faktycznego i prawnego. Według niego można teraz naliczać opłaty adiacenckie o wzrost wartości działki już po modernizacji.

Następnie zwracając się do Burmistrza Miasta zwrócił się z pytaniem, dlaczego jednostki podległe wiedząc, że są nielegalne podłączenia ścieków do kanałów ogólnospławnych nie wszczynają ani jednego postępowania karnego w tej sprawie. Przecież jest to zakazane, grożące wielkimi karami, ale do tej pory nikt nic nie zrobił. Słyszysz tutaj od pewnych osób, które twierdzą, że do dnia dzisiejszego nadal są takie podłączenia. Poprosił o wyjaśnienie, co służby odpowiedzialne za te sprawy robią żeby tego nie było?

Stwierdził, że najlepiej byłoby dzisiaj tę dyskusję zakończyć, dać miesiąc dla Burmistrza i jego służb, żeby sprawdzili stan faktyczny, podeszli do tematu rozważnie i zobaczyli jakie są możliwości rozwiązania tego problemu, bo od 2002 r. minęło już 3 lata, a według niego wartość tych działek wzrosła wówczas. Ponadto należałoby wyjaśnić czy jest możliwość naliczenia opłat tylko po modernizacji kanału. To na pewno zadowoliliby mieszkańców, a także wśród radnych nie byłoby takiego rozgoryczenia i wzajemnych zarzutów, że służby Burmistrza nic nie wiedzą w tym temacie, bo osobiście wie, że one dobrze wiedzą i znają ustawy tylko, że to prawo w dzisiejszej demokracji jest różnie przez różne osoby interpretowane.

Radna Bożena T. Zwolińska zdaje sobie sprawę, że na pewno będą w tej sprawie odwołania od wydanych decyzji, są one w SKO, natomiast naliczanie odsetek z tytułu niepłacenia tej opłaty trwa. Zwróciła się z pytaniem czy istnieje możliwość umorzenia ewentualnie naliczonych odsetek, czy też kosztów egzekucyjnych postępowań związanych z tą sprawą? Dobrze byłoby, żeby taka możliwość istniała tylko to wszystko uzależnione jest od przepisów.

Ponadto odniosła się do art. 146 ust. 3 ustawy zwracając się z pytaniem jak jest realizowany zapis mówiący o tym, że *„wartość nieruchomości według stanu przed wybudowaniem urządzeń infrastruktury technicznej i po ich wybudowaniu określa się według cen na dzień wydania decyzji o ustaleniu opłaty adiacenckiej”* skoro elementem poprzedzającym wydanie decyzji jest opinia rzeczoznawcy majątkowego to nigdy nie będzie tak, że te ceny będą z dnia wydania decyzji o ustaleniu tej opłaty adiacenckiej. Wydaje się jej, że ten przepis jest jak gdyby nierealny i można byłoby na tej podstawie kwestionować również opinię rzeczoznawcy majątkowego, bo jest to fizycznie niemożliwe, gdyż określona procedura trwa, więc trudno tak zrobić, żeby opinia była w tym samym dniu co wydanie decyzji o ustaleniu opłaty adiacenckiej.

Kolejną kwestią jest uchwała, która została podjęta przez Radę w 1998 r. Może wyrazić tylko zdziwienie, że radni tamtej kadencji przyjęli taką uchwałę w wysokości maksymalnej stawki, jaką ustawodawca zaproponował. Jeżeli ustawodawca określił, że ta opłata nie może być wyższa niż 50% to Rada Miasta uchwaliła 50%. W związku z tym, że Komisje Rady przegłosowały wniosek dotyczący przygotowania przez pana Burmistrza projektu uchwały zmieniającej tę stawkę to uważa, że jest on jak najbardziej zasadny, bowiem w przypadku obniżenia stawki opłaty ta uchwała będzie miała zastosowanie do nowych inwestycji, które będą realizowane na tym terenie, w tym również budowa nawierzchni na ul. Nowej.

To co podkreślał pan radny Grzybowski, iż sprawa jest niejasna i nieuregulowana i że inne miasta nie naliczają opłat adiacenckich stwierdziła, że analizując przepisy może powiedzieć w ten sposób, że

wymogiem do tego, żeby można było naliczyć odpowiednią opłatę jest podjęcie uchwały Rady, a taka uchwała przez Radę została podjęta w 1998 r. i praktycznie manewr ze strony Burmistrza jest jak gdyby niewielki. Wydaje się jej, że na pewno należałoby obniżyć tę opłatę.

W kontekście niespójności zapisów ze stanem faktycznej, który jest realizowany, iż ustala się tę opłatę według cen na dzień wydania decyzji uważa, że gdyby ktoś pociągnął ten temat zaskarżył decyzję pod tym kątem to też sprawa jest do wygrania, nie w SKO tylko w wyższej instancji.

To, co podkreślał radny Łażny to niestety brak miejscowego planu powoduje to, że są zróżnicowane działki i jedne występują o charakterze budowlanym, a inne rolnym, a tym samym jedne osoby płacą opłatę adiacencką, a inne nie co wywołuje niezadowolenie wśród mieszkańców, ale tutaj brak działań leży po stronie miasta, żeby jakiś element sprawiedliwościowy wprowadzić.

Wracając do pierwszego wątku poprosiła, aby pani mecenas postarała się znaleźć podstawę prawną do ewentualnego umorzenia kosztów związanych z tą sprawą. Wie, że są naliczane odsetki i jeszcze mogą być inne koszty uboczne, gdyby mieszkańcy broniąc swych racji odwoływali się i przegrali sprawę to dobrze byłoby, że jeżeli już to była możliwość zapłacenia tej opłaty, ale bez konsekwencji dodatkowych związanych z płaceniem odsetek i innych kosztów.

W trakcie wypowiedzi radnej Zwolińskiej o godzinie 12⁴³ z sali obrad wyszedł radny Aleksander Bożko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Kierownik Referatu Gp. Kazimierz Prus stwierdził, że jeżeli chodzi o art. 148 ustawy o gospodarce nieruchomościami, do którego odnosił się radny Jarosław Łażny wyjaśnił, że sprawa przedstawia się w ten sposób, że Przedsiębiorstwo Komunalne wydaje zaświadczenie, co do każdej nieruchomości, że zostały stworzone warunki do jej podłączenia, czyli nie wystarczy sam protokół powykonawczy, inwentaryzacja powykonawcza, ale jest jeszcze niezbędne zaświadczenie.

Przy okazji wspominał o innym rozwiązaniu, które poprzednio miało obowiązywać, a nie doszło do skutku, a mianowicie w jednej z noweli ustawa przewidywała danie delegacji Rady Ministrów, aby ta wydała przepis wykonawczy, na czym będzie polegało ustalenie, że zostały stworzone warunki do podłączenia do nieruchomości. Rada Ministrów spóźniła się i Kolegia w Polsce zaczęły uchylać m.in. miastu Bielsk Podlaski decyzje o ustaleniu opłat adiacenckich i była to już historia sprzed około 3 lat i przez około 2 lata w mieście i w całej Polsce opłat adiacenckich nie naliczano z tego względu, że brak było przepisu wykonawczego. Ostatecznie przy kolejnej nowelizacji okazało, że w wyniku uzgodnień międzyresortowych ustawodawca stwierdził, że nie da rady stworzyć takiego przepisu wykonawczego i ostatecznie wycofał się z tego pomysłu, a wprowadził ten, który jest zawarty w art. 148 ustawy.

To, co pan podnosił radny Łażny w art. 143 ustawy o gospodarce nieruchomościami w sprawie planu miejscowego wyjaśnił, że jest tam napisane, że jeśli planu miejscowego nie ma to ustala się na podstawie zapisów w ewidencji gruntów i to przewiduje ustawodawca. Ponieważ w Polsce około 20% miast i gmin jest pokrytych planami przestrzennymi w związku z tym przepisy są tak często konstruowane, że jeśli plan jest to jest tak jak on to określa, a jeśli go nie ma to też można funkcjonować i są inne rozwiązania, które są tutaj pokazane. Zatem jakby tutaj nie ma wątpliwości, ponieważ i przy poprzednio ustalonych opłatach część osób odwoływała się do Kolegium, które utrzymywało nasze decyzje w mocy tak samo i tutaj przy ul. Nowej też jest jedna decyzja utrzymana, a jedna jest uchylona, ale z tego względu, że sprawy spadkowe nie zostały uregulowane i przyczyna jest zupełnie inna niż od pewnego czasu tutaj na tej sali trwa dyskusja.

Nie ma też problemu, jeżeli chodzi o to co podnosiła pani radna jeżeli chodzi o zapisy w art. 146, iż cena między datą, która widnieje w operacie szacunkowym, a datą wydania decyzji z przyczyn wynikających z Kpa to jest pewien odstęp czasu, ale tutaj Kolegium nie widzi problemu.

Wiceprezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Andrzej Kielkucki stwierdził, że do wypowiedzi niejako przymusił go Kierownik Prus twierdząc, że Przedsiębiorstwo wydaje na piśmie zaświadczenia, kiedy są spełnione warunki do podłączenia danej nieruchomości, a kiedy ich nie ma. Wyjaśnił, w jaki sposób wydawane są takowe zaświadczenia. Otóż, kiedy są porobione odejścia od studni, od głównego kanału sanitarnego i w przepisach prawa jest to określone, jako kanały boczne, czyli odejścia od kanału do granicy posesji, wtedy jest taka możliwość i tak to jest robione i wówczas przedsiębiorstwo wystawia zaświadczenie, że jest możliwość podłączenia się do kanału sanitarnego.

Ponadto odnosząc się do wypowiedzi radnego Simoniuka stwierdził, że pan radny nieco się pomylił, bowiem to był wcześniej kanał deszczowy, a nie ogólnospławny i dlatego służby przedsiębiorstwa, które mają prawo kontrolować wszystkie kanały sanitarne to już kanałów deszczowych raczej nie bardzo mogą kontrolować i wchodzić na poszczególne posesje.

Radca Prawny Joanna Kamińska nawiązała do wypowiedzi radnego Grzybowskiego stwierdzając, że nie ma takiej możliwości żeby nie realizować ustawy. Każde nawoływanie do niezrealizowania ustawy jest nawoływaniem do łamania prawa, a nie godzi się chyba na tej Sali, aby do takiego postępowania namawiać.

Ustawa określa w sposób niebudzący wątpliwości, że opłata adiacencka jest opłatą obowiązkową i że rada gminy może tylko ustalić jej procentową wysokość. W sytuacji, kiedy Rada ustaliła tę wysokość burmistrz musi realizować i dbać o dochody budżetu gminy, a nie realizowanie dochodów budżetu powodowałoby odpowiedzialność dyscyplinarną przed rzecznikiem. To nie jest tak, że nic nikomu zrobić nie można. Żyjemy w państwie prawa i dobrze byłoby się do tego przyzwyczaić, że nie możemy zmieniać ustaw.

Sprawa nie budzi wątpliwości i na bazie takiego stanu faktycznego były wydawane orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, który stoi na stanowisku, że nie ma żadnych wątpliwości i ta opłata ma charakter obowiązkowy i jeżeli jest uchwała rady to realizować ją trzeba. Zatem ta kwestia nie budzi wątpliwości, natomiast w kwestii merytorycznej, czy zostały stworzone warunki do podłączenia sądzi, że biegły rzeczoznawca, który ma odpowiednie uprawnienia i działa na podstawie odpowiednich przepisów te wszystkie problemy musiał rozważyć wydając opinię, że wzrosła wartość nieruchomości na skutek takich, a nie innych warunków. Jeżeli natomiast biegły się pomylił to wszystkie, a być może większość decyzji z tego, co wie została zaskarżona i one będą w toku instancji w normalnym toku odwoławczym badane przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

SKO zbadało już jedną z tych decyzji i nie znalazło tam naruszenia prawa. W postępowaniu administracyjnym jest nieco inaczej niż w postępowaniu sądowym i tutaj gdyby nawet SKO uznało, że istnieje zasadny zarzut, który nie został wskazany w odwołaniu to i tak w tym zakresie by orzekło. Także w przedmiotowej sprawie kwestia jednej rozpoznanej decyzji pozwala nam nie mieć wątpliwości, ale być może w innych decyzjach Kolegium zajmie inne stanowisko, a wówczas Burmistrz i jego służby będą się nad tym zastanawiać. Nie ma obaw o odsetki, bo one by dopiero były po upływie 14 dni, kiedy decyzja stanie się ostateczna. Natomiast gdyby w jakiś sposób postępowanie nadzwyczajne – skarga kasacyjna, czy postępowanie przed NSA – wydłużyło to postępowanie to oczywiście będzie się nad tym zastanawiać. Nadmieniła tylko, że do opłat adiacenckich nie stosuje się przepisów ordynacji podatkowej, a przepisy Kodeksu Cywilnego.

Kierownik Referatu Gp. Kazimierz Prus poinformował, że w 2003 r. w Urzędzie Miasta była przeprowadzona kontrola naliczania opłat adiacenckich przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli. Kontrola wypadła bardzo dobrze, pracownicy naliczający opłaty adiacenckie zostali przez Burmistrza Miasta nagrodzeni.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że nie zna stanu faktycznego odnośnie ilości osób, które złożyły odwołanie do SKO, ale chodzi jej też o te przypadki, gdzie mieszkańcy nie odwołali się, a termin upłynął do zapłaty i odsetki są naliczane. Także o takie właśnie sprawy jej również chodzi, aby znaleźć podstawę prawną, żeby można było w przypadku naliczania tych odsetek je umorzyć.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że dobrze się stało, iż temat opłat adiacenckich został podniesiony na sesji. Odrzucając politykę stwierdził, że jeżeli jakiegokolwiek podatki komuś się naliczy to powstaje opór i to jest normalna sytuacja, a tutaj jeszcze za wybudowanie naliczono opłaty adiacenckie.

W odniesieniu do tego co powiedział radny Jarosław Łażny stwierdził, że dobrze by było, aby były opracowane plany miejscowe i dobrze by było, żeby w Bielsku Podlaskim budżet wynosił np. 150 mln zł, bo wtedy można byłoby nic nie robić tylko wszystkie pieniądze przeznaczyć na opracowanie planów. W dzielnicy Studziwody, Brańska, kierunek Augustowo, czy Białystok i nawet w ul. Ogrodowej – wszędzie trzeba te plany opracować i doskonale o tym wie, ale niestety brakuje na to pieniędzy. O ile pamięta w ul. Nowej w latach 75-tych powstał tam kanał i był to kanał deszczowy. Za

jakiś czas z rynien i z podwórek odprowadzano wodę, później zrobiono studzienki i przeprowadzono wodę podłączając się do niego. Wszystko płynęło w kierunku ul. Jana Pawła II i dalej w kierunku Pietrzykowa, potem rowem i przy Mleczarni od Wojska Polskiego do ul. Dubiażyńskiej, gdzie oczywiście skarg było bardzo wiele, a dalej jeszcze płynęło to do rzeki.

Jeżeli chodzi o wypowiedzi dotyczące obniżenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej stwierdził, że poda tutaj konkretne dwa przykłady. Otóż przy ul. Leśmiana jest działka o pow. 518 m² i przed wybudowaniem kanału wartość tej działki według rzeczoznawcy wynosiła 27.735 zł, zaś po wybudowaniu 29.600 zł i przeliczając to na metry przed wybudowaniem kanału wartość działki wynosiła 53,54 zł za m², a po wybudowaniu kanału 57,20 zł za m². Różnica pomiędzy pierwszą wartością, a drugą to kwota 1.898 zł, co oznacza, że wzrost wartości nieruchomości wzrósł o taką kwotę i 50% z tej kwoty to 949 zł co stanowi należną opłatę adiacencką. Pojawia się teraz pytanie czy kwota 57 zł to jest kwota duża czy niewielka, ale nie jest osobą, która będzie to oceniać. Zatem do Urzędu Miasta trzeba byłoby wpłacić kwotę 949 zł. Przy ustaleniu stawki procentowej opłaty adiacenckiej w wysokości 30% oznaczałoby, że do Urzędu wpłynęłaby kwota około 600 zł. Na dzień dzisiejszy 270 zł płaci się dla rzeczoznawcy za jeden operat szacunkowy. To nie jest tak, że urzędnicy są tacy nadgorliwi i jeżeli jest uchwała, rozporządzenie czy ustawa to bez względu na to czy to będzie w Urzędzie Miasta, czy w Starostwie to wszyscy muszą tego prawa przestrzegać. Można się zastanawiać czy 20 tys. zł czy też 50 tys. zł to dla budżetu jest dużo czy mało, ale uważa, że każda złotówka jest cenna i jest ona potrzebna. Jeżeli jest uchwała to nikt łaski tu nie robi, a decyzje urzędnicy wystawiają niezależnie czy ta opłata będzie ustalona w wysokości 50% wzrostu wartości nieruchomości czy też jeszcze innej np. 30%.

O godzinie 13⁰² na salę obrad powrócił radny Aleksander Bożko. Od tej pory w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że radczyni prawna powiedziała, że mieszkamy w państwie prawa, ale jeżeli się tworzy prawo tylko dla prawa to jest to „państwo nadprawa, państwo manipulacji”. Jeżeli się tworzy takie prawo, na podstawie, którego do budżetu miasta w roku ubiegłym z tytułu opłat adiacenckich wpłynęło 23 tys. zł to poprosił, aby powiedziano tutaj ile miasto zapłaciło z budżetu za wydanie operatów szacunkowych, a ile za przegrane sprawy zarobiły Sądy.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) poprosił, aby pan radny powiedział, jakie Sądy i ile zarobiły i o co tak naprawdę panu radnemu chodzi, bo taką demagogię to każdy może uprawiać.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że Sądy zarobią, bo Kolegium Odwoławcze przecież nie będzie za darmo rozpatrywało tych spraw. Nie dziwi się, że wójtowie i burmistrzowie wielu miast omijają takie prawo i w ogóle nie naliczają opłat adiacenckich, bo to jest państwo manipulacji, a nie prawa.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że mieszka w państwie prawa, bowiem ma prawo wybierać ludzi, którzy prawo stanowią i poprosił, aby się nad tym też zastanowić i nie używać słów na temat kraju, w którym mieszkamy, bowiem powinno się mieć więcej szacunku do własnej ojczyzny.

Uważa, że należy wreszcie ludziom, którzy uczestniczą w sesji już od kilku godzin, wyraźnie powiedzieć, to co powiedział m.in. jeden z mieszkańców pan Krupkowski, że czeka ich droga sądowa, jeżeli chcą dość swojego prawa i być może Sąd opowie się po stronie mieszkańców, a być pomoże po stronie Urzędu Miasta. Taka jest właśnie prawda i nie można krążyć wokół sprawy tak jak to ma miejsce obecnie, bo być może mieszkańcy zagubili się w tym wszystkim.

Jedyny wniosek, który wypływa z toczącej się dość długo dyskusji, który za chwilę zostanie przegłosowany – czy Rada zechce zobowiązać Burmistrza Miasta do przygotowania projektu uchwały, w której nastąpi zmniejszenie wysokości opłaty adiacenckiej, czy nie. Natomiast to jak będzie przegłosowana już ta uchwała będzie już kolejnym tematem do dyskusji. W tej chwili nie można mówić ludziom, że Rada Miasta ma prawo cokolwiek pomóc, bo niestety, ale nic nie może.

Rada podyskutowała sobie ponad 2 godziny w danej sprawie i okazało się, że wszyscy chcą być dobrzy.

Zwrócił uwagę na fragment zawarty w informacji, w której pan Burmistrz napisał: „w *miesiacu wrześniu 2008 r. wystąpiłem pismem o zmianę przepisów w omawianej sprawie do Ministerstwa Infrastruktury w Warszawie*”. Pogratulował osobie, która to pismo pisała, bo z tego by wynikało, że Burmistrz i jego służby wystąpiły w kontekście takim, aby nie naliczać tych opłat, a później z wypowiedzi pana Burmistrza Gołębiowskiego wynikało, że chodzi o to, żeby zwiększyć grupę osób, która będzie płacić opłaty adiacenckiej.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że w ul. Mickiewicza był robiony kanał sanitarny dla 7 domów, z czego trzech mieszkańców płaci, a czwarty nie i tutaj powstał problem, bo okazało się, że część działek jest rolnych, a część nierolnych

Radna Maria Ryżyk stwierdziła, że z toczącej się dyskusji wyciągnęła jeszcze jeden wniosek, a mianowicie, iż opłaty adiacenckiej są czystym zarobkiem tylko i wyłącznie dla rzeczoznawców i tu pojawia się pytanie do Sejmu czy czasem nie było tam jakiegoś lobby, które uchwaliło taką ustawę?

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** stwierdził, że w czasie posiedzeń komisji został zgłoszony wniosek, który był również kilkakrotnie powtarzany w trakcie toczącej się dyskusji podczas obrad sesji, który ma dwie wersje, a mianowicie:

- wniosek Komisji Finansów, aby wystąpić do Burmistrza Miasta, aby przygotował projekt uchwały zmieniający uchwałę nr XLVIII/251/98 z 24 marca 1998 r. w sprawie ustalenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej, wprowadzając niższą stawkę tj. z 50% na 30%.
- wniosek Komisji ds. Inwestycji, aby Burmistrz Miasta przygotował projekt uchwały zmieniający uchwałę nr XLVIII/251/98 z 24 marca 1998 r. w sprawie ustalenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej, skutkujący obniżeniem stawki procentowej opłaty.

Stwierdził, że oba wnioski są ze sobą zbieżne i niejako najdalej idącym jest wniosek Komisji ds. Inwestycji, który podda pod głosowanie. Oświadczył, że więcej wniosków do głosowania w kontekście opłat adiacenckich nie zauważył.

Radny Kazimierz H. Leszczyński zwrócił uwagę, że jego Komisja zgłosiła wniosek w sprawie wydawania przez miasto biuletynu informacyjnego.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk wyjaśnił, że Burmistrz Miasta wniosek w sprawie biuletynu informacyjnego przyjął do rozważenia. Dodał, że nie będzie głosował tego wniosku, bowiem za tym wnioskiem muszą być przeznaczone w budżecie pieniądze. Jeżeli pan Burmistrz rozważy ten wniosek to wystąpi do Rady o dokonanie zmian w budżecie miasta.

O godzinie 13¹⁰ z sali obrad wyszedł Wiceprzewodniczący RM Krzysztof S. Linka. Od tej pory w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Radny Jarosław K. Łaźny przy rozpatrywaniu informacji na temat opłat adiacenckich stwierdził, że jeżeli Burmistrz w wyniku podjęcia przez Radę wniosku o przygotowanie uchwały będzie analizował potrzebę ewentualną zmiany ustalenia stawki w tym zakresie stwierdził, że również mógłby objąć tą analizą inną opłatę, tzw. opłatę planistyczną, która jest niejako haraczem na rzecz miasta w przypadku zmiany przeznaczenia w planie miejscowym i sprzedaży działek przed upływem 5 lat od uchwalenia, bo tam o ile pamięta to Rada też ma możliwość ustalenia stawki, a ustawa podaje tylko stawkę maksymalną. Wniósł o przeanalizowanie potrzeb zmian tej opłaty, jeżeli będzie taka analiza prowadzona.

Radna Alina Niegierewicz zgłosiła wniosek, aby ustalić opłatę adiacencką w wysokości 20%.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że wnioskodawczynią wniosków zgłoszonych na dwóch komisjach była właśnie ona. Na pierwszej komisji, na której zgłosiła wniosek o zmniejszenie opłaty adiacenckiej z 50% do 30% była decyzją podjętą szybko i komisja to uwzględniła. Natomiast później

na kolejnej komisji ten temat zaczęła nieco głębiej analizować i jeden z kolegów podpowiedział jej, że być może należałoby to zaproponować do wysokości opłat administracyjnych, czyli uwzględniając opłatę pobieraną przez rzeczoznawcę oraz inne koszty administracyjne, o których mówił m.in. pan Burmistrz, a które mogą wystąpić. Także proponowanie na tym etapie wysokości stawki opłaty jak gdyby mija się z celem. Wniosek, który już pan Przewodniczący ustalił, że jest dalej idącym jest rzeczywiście właściwy bowiem chodzi o to żeby nie ustalać wysokości procentowej opłaty adiacenckiej bo ta wysokość zostanie przegłosowana wówczas kiedy odbędą się komisje, będzie przeprowadzona normalna procedura i tam radni wypowiedzą się na temat wysokości tej stawki, po uwzględnieniu analizy przedstawionej przez Burmistrza odnośnie kosztów, które będą na piśmie i radni będą mogli się do tego odnieść.

Wydaje się jej, że należy przegłosować na tym etapie ten wniosek bez uszczegółowienia jaka ma być wysokość tej opłaty tylko, żeby Burmistrz przygotował projekt uchwały zmieniającej uchwałę z roku 1998, a intencją jest obniżenie stawki procentowej opłaty z 50% do pewnego niższego pułapu, ale już jakiego to dopiero będzie można ustalić po analizie pewnych elementów kosztowych.

Radny Ignacy Grzybowski popiera wniosek Komisji ds. Inwestycji, bowiem daje on Burmistrzowi wolną rękę, gdyż należy dokonać pewnych wyliczeń. Jednak poprosił, aby nie brać pod uwagę przy tej analizie nagród wypłaconych dla urzędników, o czym mówił pan kierownik Prus za to, że ściągnęli opłaty adiacenckiej.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec (*wypowiedź poza mikrofonem*) stwierdził, że dobrze byłoby, aby pan Kierownik Prus podał jeszcze kto i ile otrzymał, bo on jako burmistrz tego nie wie.

Radny Kazimierz H. Leszczyński w związku z dyskusją dotyczącą przygotowania analizy w kwestii zmiany stawki opłaty adiacenckiej wniósł, aby przygotowano dwie wersje w tym jedną optymistyczną a drugą pesymistyczną, aby można było rozeznąć się w tym wszystkim, tak, aby Urząd nie dokładał, ale też żeby z kolei nie obciążać mieszkańców. Takie dwie wersje byłyby właściwe do rozeznania dla wszystkich radnych.

Radna Maria Ryżyk nadmieniła, że po to, aby mieszkańcy ul. Nowej nie usłyszeli tej wersji optymistycznej i nie uwierzyli w to, iż ta uchwała, która będzie teraz podjęta będzie ich dotyczyła to należy tutaj wyraźnie powiedzieć nie będzie się ona do nich odnosiła, bowiem wejdzie w życie od momentu podjęcia jej przez Radę.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk nadmienił, że będzie ona dotyczyła tego co będzie wybudowane, a nie tego co już zostało wybudowane.

Następnie **Przewodniczący RM** przystąpił do przegłosowania zgłoszonych wniosków. Stwierdził, że najdalej idącym wnioskiem jest ten o przygotowanie projektu uchwały, bo jeżeli się go nie przegłosuje to wówczas stawkach o również nie ma co dyskutować. Jako pierwszy poddał pod głosowanie wniosek zobowiązujący Burmistrza Miasta do przygotowania projektu uchwały zmieniającej uchwałę nr XLVIII/251/98 z 24 marca 1998 r. w sprawie ustalenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej, skutkujący obniżeniem stawki procentowej opłaty.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za-13, przeciw-5, wstrzym-0, **przyjęła wniosek o przygotowanie projektu uchwały zmieniającego uchwałę nr XLVIII/251/98 z 24 marca 1998 r. w sprawie ustalenia stawki procentowej opłaty adiacenckiej, skutkujący obniżeniem stawki procentowej opłaty (*wniosek stanowi załącznik nr 19 do niniejszego protokołu*).**

Następnie **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie wniosek radnej Aliny Niegierewicz, aby w przygotowanym przez Burmistrza Miasta projekcie uchwały została ustalona opłata adiacencka w wysokości 20%.

W głosowaniu jawnym, w obecności 18 radnych, stosunkiem głosów: za-4, przeciw-8, wstrzym-2, w głosowaniu nie wzięły udziału 4 osoby, powyższy wniosek radnej Niegierewicz **nie uzyskał akceptacji Rady Miasta.**

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że Rada Miasta będzie teraz miała dylemat, bowiem za operat szacunkowy rzeczoznawca nie pobiera procentowo opłaty tylko kwotowo i będzie problem, bo został przegłosowany wniosek tylko o to, aby wyliczyć jakie koszty ponosi Urząd.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że takiego wniosku Rada w ogóle nie przegłosowała, a jedynie o przygotowanie projektu uchwały zmierzającego do obniżenia stawki opłaty adiacenckiej i jaka będzie propozycja pana Burmistrza to się okaże, ale będzie to tylko jego propozycją, a co już przyjmie Rada to jest już kwestia Rady.

Następnie o godzinie 13²³ **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** ogłosił przerwę w obradach.

O godzinie 13³⁰ zakończyła się przerwa w obradach sesji. **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** dokonał przeliczenia radnych i stwierdził, że po przerwie na sali obrad obecnych jest 12 radnych, co stanowi wymagane quorum, przy którym obrady mogą być kontynuowane.

Na sesji nadal nieobecna była radna Raisa Iwaniuk i Romuald Margański, a z przerwy nie wrócili: radny Dariusz Fionik, Mirosław J. Kruszewski, Krzysztof S. Linka, Jarosław K. Łażny, Paweł Miszczuk, Eugeniusz Simoniuk, Nadzieja Załuska.

Ad 9

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2009 r. (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 20 do niniejszego protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, które to ***stanowiska stanowią załącznik nr 6-F do protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie uchwałę w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 12 radnych,
stosunkiem głosów: za-12, przeciw-0, wstrzym-0 **podjęła**
Uchwałę Nr XXXVIII/198/09
w sprawie dokonania zmian w budżecie miasta na 2009 r.
(uchwała stanowi załącznik nr 21 do niniejszego protokołu).

O godzinie 13³³ na salę obrad, po przerwie, powrócił radny Jarosław K. Łażny. Od tej pory w sesji uczestniczyło 13 radnych.

Ad 10

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że kolejna sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznych sprawozdań finansowych samorządowych instytucji kultury za rok 2008 (***wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 22 do niniejszego protokołu***). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, które to ***stanowiska stanowią załącznik nr 6-G do protokołu***. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie uchwałę w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 13 radnych,

stosunkiem głosów: za-13, przeciw-0, wstrzym-0 **podjęła**
Uchwałę Nr XXXVIII/199/09
w sprawie zatwierdzenia rocznych sprawozdań finansowych
samorządowych instytucji kultury za rok 2008
(uchwała stanowi załącznik nr 23 do niniejszego protokołu).

O godzinie 13³⁵ na salę obrad, po przerwie, powróciła radna Nadzieja Załuska. Od tej pory w sesji uczestniczyło 14 radnych.

Ad 11

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że kolejna sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości na czas nieoznaczony (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 24 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, które to *stanowiska stanowią załącznik nr 6-H do protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie uchwałę w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 14 radnych,
 stosunkiem głosów: za-13, przeciw-0, wstrzym-1 **podjęła**
Uchwałę Nr XXXVIII/200/09
w sprawie wyrażenia zgody na dzierżawę nieruchomości na czas nieoznaczony
(uchwała stanowi załącznik nr 25 do niniejszego protokołu).

Ad 12

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowy punkt porządku obrad dotyczy podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bielsk Podlaski, położonej w Bielsku Podlaskim przy ul. Białowieskiej (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 26 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, które to *stanowiska stanowią załącznik nr 6-I do protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie uchwałę w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 14 radnych,
 stosunkiem głosów: za-12, przeciw-0, wstrzym-0 **podjęła**
Uchwałę Nr XXXVIII/201/09
w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej
Bielsk Podlaski, położonej w Bielsku Podlaskim przy ul. Białowieskiej
(uchwała stanowi załącznik nr 27 do niniejszego protokołu).

O godzinie 13³⁷ na salę obrad, po przerwie, powrócił radny Dariusz Fionik oraz Eugeniusz Simoniuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Ad 13

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że przedmiotowa sprawa dotyczy podjęcia uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Tomasza Moroza oraz Państwa Eugenii i Jana Kopczuk na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski związane z zamianą lokalu mieszkalnego Annie i Leontijowi Simonienkom (*wniosek wraz z projektem uchwały stanowi załącznik nr 28 do niniejszego protokołu*). Następnie zapoznał zebranych z treścią opinii i wniosków poszczególnych Komisji RM, które to *stanowiska stanowią załącznik nr 6-J do protokołu*. Otworzył dyskusję w przedmiotowej sprawie.

W związku z brakiem chętnych do dyskusji i brakiem wniosków do przegłosowania **Przewodniczący RM Andrzej Stepianiuk** poddał pod głosowanie uchwałę w przedmiotowej sprawie.

Rada Miasta w głosowaniu jawnym, w obecności 16 radnych,
stosunkiem głosów: za-15, przeciw-0, wstrzym-1 **podjęła**

Uchwałę Nr XXXVIII/202/09

w sprawie rozpatrzenia skargi Pana Tomasza Moroza oraz Państwa Eugenii i Jana Kopczuk na działanie Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski związane z zamianą lokalu mieszkalnego

Annie i Leontijowi Simonienkom

(uchwała stanowi załącznik nr 29 do niniejszego protokołu).

O godzinie 13⁰³ na salę obrad, po przerwie, powrócił radny Mirosław J. Kruszewski oraz Krzysztof S. Linka, a salę obrad opuściła radna Alina Niegierewicz. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Ad 14

W punkcie interpelacje i wnioski radnych głos zabrali:

Radna Bożena T. Zwolińska podniosła temat ulicy Nowej nadmieniając, że jeden z mieszkańców tej ulicy poinformował ją, że co roku na tej ulicy wybija woda i chyba cała instalacja wodociągowa, która się tam znajduje jest niesprawna, ponieważ występują tam awarie i woda wypływa. Zwróciła się z pytaniem czy w związku z tym przed położeniem nawierzchni będzie wymiana tej instalacji po to, żeby nie było dotychczasowych awarii, bowiem sugestia jest taka, że prawdopodobnie istniejąca instalacja nie spełnia wymagań i poprosiła o wyjaśnienie, jaka jest przyczyna, że do tych awarii dochodzi?

Radny Kazimierz H. Leszczyński odniósł się do sprawy drogi dojazdowej od ulicy Adama Mickiewicza naprzeciwko Cerkwi w stronę bloków, gdzie są drogi wewnętrzne gminy miejskiej, a głównie chodzi mu o drogę prowadzącą pod blokiem w tunelu. Droga ta stale jest w dziurach, a naprawiana jest tylko doraźnie jakąś podsypką żwiru czy też łatana jest w jakiś inny sposób, który nie przynosi efektu, bowiem jest to wypłukiwane przez wodę lub wybijane przez samochody. Istniejący stan jest makabryczny, a wielu ludzi korzysta z tejże drogi dojazdowej. Zwrócił się z pytaniem czy nie można byłoby jej naprawić raz, a konkretnie likwidując tym samym istniejące zadołowania, bowiem ludzie się na to skarżą, a naprawa tej drogi jest oczekiwana przez ludzi korzystających z niej. Przejazd tym tunelem jest swego rodzaju testem na wytrzymałość samochodów. W tym miejscu dochodzi często do wypadków, co miało miejsce również i ostatnio, gdzie samochód jadący z określoną szybkością, aby nie wpaść w istniejące dziury wjechał w motocyklistę. Jest to sprawa, która powinna być naprawiona w sposób gruntowny, żeby co jakiś czas nie naprawiać tego odcinka drogi tylko temat załatwić ostatecznie i w sposób właściwy.

Radny Jarosław K. Łaźny wystąpił z interpelacją w sprawie związanej z uchwalonym planem miejscowym pomiędzy ul. Pogodną, a ul. Chmielną. Nadmienił, że na obszarze tym były wydzielone działki i funkcjonujące, jako drogi, które były własnością czy też współwłasnością osób fizycznych. Po uchwaleniu planu miejscowego te działki w dotychczasowym swoim przebiegu stały się według planu nowymi ulicami bądź wymagane są pewne przekształcenia terenowo-prawne, bo przewidywane są w innym miejscu.

Zwrócił się z pytaniem czy jest planowane podjęcie czynności dotyczących uregulowania stanu prawnego tychże gruntów będących drogami dotychczas osób fizycznych, a teraz przewidzianych w tym planie jako przyszłe ulice miejskie? Czy brane to było pod uwagę przy przewidywaniu kosztów w budżecie na wydatki inwestycyjne? Czy jakieś osoby zgłaszały się już oficjalnie z wnioskami co do wykupu tego na rzecz miasta?

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że ma pytanie natury prawnej i moralnej, a mianowicie czy w Radzie Miasta Bielsk Podlaski są radni, którzy podlegają Burmistrzowi i pracują w jednostkach

podległych Burmistrzowi, a ma na myśli radnego Simoniuka, który pracuje w Przedsiębiorstwie Komunalnym, radną Niegierewicz, która pracuje w Domu Kultury, radną Ryżyk pracującą w szkole, czy też radnego Bożko pracującego w MOSiR. Dodał, że to widać dokładnie podczas różnych zachowań. Zwrócił się z pytaniem czy zgodnie z prawem osoby te mogą być radnymi, a jeżeli tak to czy mogą nimi być moralnie? Poprosił o udzielenie odpowiedzi na piśmie.

Ad 15

W punkcie porządku obrad – sprawy różne dyskusja, wolne wnioski **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poinformował, że przy rozpatrywaniu informacji dot. opłat adiacenckich został zgłoszony wniosek przez Komisję Rodziny, aby „miasto zaczęło wydawać biuletyn informacyjny, w którym byłyby wyjaśniane mieszkańcom kwestie prawne dotyczące spraw samorządowych oraz omawiane i wyjaśniane sprawy, które budzą pewne napięcia społeczne jak przykładowo obecnie kwestia opłat adiacenckich”. Nadmienił, że wyjaśniono mu, że powinien jednak ten wniosek być przegłosowany, pomimo tego że Burmistrz przyjął ten wniosek do rozważenia, ale wymaga on przegłosowania i chciałby to zrobić w tym momencie.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że intencją wniosku zgłoszonego na posiedzeniu Komisji Rodziny w sprawie wydawania biuletynu informacyjnego była sprawa, która wynikała z napięć dotyczących opłat adiacenckich i nie tylko, ale chodzi o pewne sprawy niezrozumiałe dla mieszkańców, bo praktycznie takiej informacji brakuje. Ta sprawa miała kształtować się w ten sposób, żeby podawać pewne informacje, które są konfliktem, a nie chodzi o to, żeby to był biuletyn informacyjny wydawany w celach propagandowych czy też przedstawiania swoich osiągnięć, przesłaniając inne informacje. Taka była intencja wniosku, takie było przesłanie i taki był kierunek działania. Jeżeli to ma być wykorzystywane jako jakaś propaganda i w sposób jednostronny, natomiast sprawy prawne niezrozumiałe dla ludzi pozostawione same sobie to osobiście wycofałby się z takiego pomysłu. Gdyby pan Burmistrz publicznie solennie przyrzekł, że będzie w takim biuletynie zamieszczał informacje, np., co kwartał i podawał do publicznej wiadomości w sprawach, które wynikają z nieznaności prawa to optowałby za tym, natomiast, jeśli będzie to uprawiana propaganda to niestety, ale jest temu przeciwny.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że po przemyśleniu tego tematu ma nieco inne zdanie niż radny Leszczyński. Otóż stwierdził, że taką informację w tym biuletynie miałby udzielać burmistrz, a przecież Burmistrz wywiesza wszystkie uchwały i ogłoszenia czy to na tablicy ogłoszeń czy też w Internecie. Ponadto trzeba byłoby wprowadzić pieniądze do budżetu, bowiem Burmistrz musiałby mieć środki na wydawanie biuletynu. Uważa, że szczególnie teraz w dobie kryzysu szkoda na to pieniędzy przed rokiem wyborczym. Uważa, że nie ma na tyle wyrobionego zdania i może to byłoby potrzebne, ale na ten moment będzie głosował przeciwko temu wnioskowi.

Radna Bożena T. Zwolińska uważa, że taki biuletyn nie spełniłby celu, o którym mówił pan radny Kazimierz Leszczyński, ponieważ objętościowo musiałby on być bardzo obszerny, bo Urząd zajmuje się wieloma sprawami, które budzą często pewne wątpliwości legislacyjne i prawne. W związku z tym wydaje się jej, że jakaś krótka informacja z samych przepisów, przy tak różnych interpretacjach prawnych, po prostu nie spełniłaby swojej roli. Uważa również, że wydawanie takiego biuletynu informacyjnego jest niepotrzebne zwłaszcza, że jest dostęp też i do przepisów prawnych w Internecie i również do strony internetowej miasta, gdzie się publikuje pewne informacje.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że skoro ten wniosek wywołuje takie kontrowersje i jest wnioskiem nietrafnym to w imieniu Komisji Rodziny wniósł o jego wycofanie.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, iż pan radny nie ma prawa wycofać wniosku w imieniu Komisji, bowiem jest tylko i wyłącznie przewodniczącym i jednym z członków Komisji, a w związku z tym i tak wniosek musi być przegłosowany. Dodał, że trzeba byłoby zwołać posiedzenie Komisji sporządzić protokół, aby wycofać ten wniosek.

Następnie **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rodziny, aby miasto zaczęło wydawać biuletyn informacyjny, w którym byłyby wyjaśniane

mieszkańcom kwestie prawne dotyczące spraw samorządowych oraz omawiane i wyjaśniane sprawy, które budzą pewne napięcia społeczne jak przykładowo obecnie kwestia opłat adiacenckich.

W głosowaniu jawnym, w obecności 17 radnych, stosunkiem głosów: za-5, przeciw-11, wstrzym-0, w głosowaniu nie wzięła udziału 1 osoba, powyższy **wniosek Komisji Rodziny nie uzyskał akceptacji Rady Miasta.**

O godzinie 13⁵⁰ z sali obrad wyszedł radny Dariusz Fionik. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że w sprawach różnych Komisje Rady Miasta zgłosiły swoje wnioski (**wnioski stanowią załącznik nr 6-K do protokołu**) i tak Komisja ds. Inwestycji na swym posiedzeniu w sprawach różnych przyjęła wniosek, aby z parkingu znajdującego się przed Urzędem Miasta wydzielić 3 miejsca parkingowe i przeznaczyć je wyłącznie dla interesantów. Następnie poddał go pod głosowanie.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym w obecności 16 radnych, stosunkiem głosów: za-13, przeciw-0, wstrzym-1, w głosowaniu nie wzięły udziału 2 osoby, **przyjęła wniosek, aby z parkingu znajdującego się przed Urzędem Miasta wydzielić trzy miejsca parkingowe i przeznaczyć je wyłącznie dla interesantów (wniosek stanowi załącznik nr 30 do niniejszego protokołu).**

O godzinie 13⁵² na salę obrad powrócił radny Dariusz Fionik. Od tej pory w sesji uczestniczyło 17 radnych.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że Komisja Gospodarki Przestrzennej przyjęła wniosek, aby na kwietniowej sesji Rady Miasta w punkcie - „Sprawy różne”, Dyrektor BDK przedstawił krótką informację na temat przygotowań do obchodów Jubileuszowych XXX Dni Bielska Podlaskiego. Poprosił pana Dyrektora o zabranie głosu.

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że w bieżącym roku, w ostatni weekend maja, już po raz trzydziesty planowane jest zorganizowanie Dni Bielska Podlaskiego i będą to XXX Jubileuszowe Dni Miasta. Organizatorem Dni Bielska Podlaskiego jest Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski, natomiast głównym realizatorem Bielski Dom Kultury jak również inne instytucje i organizacje. Następnie pokrótce przedstawił program obchodów XXX Jubileuszowych Dni Bielska Podlaskiego organizowanych w dniach 29 maja – 1 czerwca 2009 r. (**program stanowi załącznik nr 31 do niniejszego protokołu**).

W uzupełnieniu informacji dodał, że środki finansowe na organizację Dni to środki samorządowe, o których Państwo radni wiedzą, a do nich dołączane są środki od sponsorów od firm bielskich. Z przykrością stwierdził, że w tym roku, roku kryzysowym, środki są znacznie mniejsze niż w latach ubiegłych o około 50% i tak to chyba zostanie. Wyraził jednak nadzieję, że i tak program, który został zaplanowany będzie atrakcyjny dla mieszkańców miasta.

Radny Ignacy Grzybowski zwrócił się z pytaniem czy organizatorzy tej imprezy wiedzą, że na imprezach zbiorowych obowiązuje nowa ustawa o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, iż nie wolno sprzedawać piwa.

Dyrektor BDK Sergiusz Łukaszuk stwierdził, że organizatorzy wiedzą o tym, ale chce powiedzieć, że na 31 maja br. na Studio Lato Radio Białystok również podpisało umowę z pewnym browarem, który jest sponsorem imprezy. Osobiście natomiast przygotowuje dokumenty i to na miesiąc przed organizowaną imprezą i zasięga opinii w Straży, Policji, w Sanepidzie i SP ZOZ podając dokładny program, plan imprezy i oczywiście wydziela ogródek piwny. Stwierdził, że zna ustawę, ale jeżeli te instytucje, o których wspominał, nie wyrażą zgody na taką sprzedaż to wtedy może być problem.

Radny Kazimierz H. Leszczyński zgłosił propozycję dotyczącą podjętej na dzisiejszej sesji uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski osobom, które straciły życie 15 lipca 1943 r. w Lesie Pilickim.

Zaproponował, aby:

- na sesję uroczystą, na którą będą zaproszeni goście, które zostały wymienione we wniosku Rady dodatkowo zaprosić przedstawicieli Instytutu Pamięci Narodowej, bowiem oni też oczekują, że będą obecni podczas tej sesji. Zaproponował wystosować do nich zaproszenie związane z tą uroczystością kierując je na ręce pana dr Cezarego Kukli;
- wniósł, aby wykorzystać fotogramy, które są w Muzeum bielskiego Ratusza i zorganizować wystawę czasową planszową dotyczącą osób, które zginęły i sytuacji, w których te osoby się znalazły. Muzeum jest w stanie to zrobić swoimi siłami tylko gdyby miasto wystąpiło z tą propozycją. Muzeum posiada fotogramy oraz wszystkie rzeczy związane z zorganizowaniem wystawy, a odpłatność materialna, która wchodziłaby w grę dotyczyłaby tylko kosztów za materiały zużyte i dotyczyłoby to drobnych sum. Chciałby, żeby wystawa, która będzie prezentowana podczas sesji RM odbywającej się w Domu Kultury została zorganizowana w holu BDK na tyle ile byłoby to możliwe i potem przeniesiona czasowo do szkół podstawowych i gimnazjalnych celem przybliżenia tej sprawy dla młodzieży. Finałem tego całego przedsięwzięcia byłby dzień 15 lipca, kiedy byłaby uroczystość na cmentarzu przy Mauzoleum, gdzie również te fotogramy byłyby pokazane społeczności, jako zamykające tę sprawę. W związku z tym zaproponował, aby zaprosić również panie pracujące w Muzeum w Bielsku Podlaskim, aby były one także uczestnikami tej sesji i świadkami spraw, które są związane z ich posiadanymi dokumentami w Ratuszu.

Radna Bożena T. Zwolińska w kontekście tego co powiedział pan radny Leszczyński zwróciła się z pytaniem, kiedy jest planowana uroczysta sesja związana z nadaniem honorowego obywatelstwa? Chciałaby wiedzieć, czy ma się ona odbyć w maju czy w czerwcu?

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że dzisiaj została podjęta uchwała w sprawie nadania honorowego obywatelstwa. Dodał, że wspominał też wcześniej, że należy zgłosić wniosek o przesunięcie terminu tej sesji.

Radna Bożena T. Zwolińska stwierdziła, że zadaje to pytanie dlatego, że w kontekście wypowiedzi pani mecenas istnieje obawa, że podjęta dzisiaj przez Radę uchwała może być unieważniona. Jeżeli pani mecenasa kontaktowała się z wydziałem radców prawnych przy Wojewodzie i oni mają takie stanowisko można mieć podejrzenie, że uchwała zostanie unieważniona. Jeżeli zatem uroczysta sesja odbyłaby się w momencie, kiedy cała procedura ruszyłaby, bo Wojewoda ma 30 dni na ustosunkowanie się do podjętej uchwały, a tutaj poszłyby zaproszenia to nasuwa się pytanie, co wówczas z ważnością nadania tytułu na tej uroczystej sesji? Zwróciła uwagę na to, że mając taką wiedzę, iż decyzja wojewody może być taka, a nie inna, chodzi o to, by nie spowodować sytuacji, że podjęcie później decyzji w sprawie nadania tytułu honorowego obywatela miasta Bielsk Podlaski będzie z mocy prawa nieważne. Dodała, że od decyzji wojewody można jeszcze wnieść skargę i dalej się procesować, ale to też trzeba mieć na uwadze i obawia się, że tutaj mogą być pewne kłopoty.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że zabrakło tutaj jednego zdania, żeby pani radna zgłosiła wniosek.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z prośbą do pana Przewodniczącego oraz radnych o realne ustalenie terminu odbycia tej sesji, bowiem w tej chwili odbycie jej jest niemożliwością. Nie ma w tej chwili np. 2 tys. zł na wydanie biuletynu, gdzie np. w Starostwie się go wydaje, a na sprawę uroczystej sesji nie są jeszcze w tej chwili pieniądze zabezpieczone. Ponadto honorowego obywatela nadaje Rada, a sesja będzie około 26 maja, przy czym po drodze jest jeszcze organizacja Dni Bielska, a zatem jest to po prostu nierealne do zrealizowania, przy czym nie mówi już tutaj o jakimś odrzuceniu uchwały przez wojewodę. Kiedy uchwała zostanie przyjęta przez nadzór wtedy rozpoczną się działania, bo w innym przypadku nie ma to żadnego sensu. Termin majowy należy rozważyć i go przesunąć.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że dla niego jest to już niesmaczne. Rada Miasta przyjęła wniosek, w którym jest napisane – *„wprowadzenie do programu porządku dziennego najpóźniej majowej sesji Rady Miasta uroczystej części poświęconej 66 rocznicy mordu dokonanego na mieszkańcach Bielska Podlaskiego*. Natomiast pan Burmistrz zwraca się do Rady Miasta z wnioskiem, w którym jest napisane: *„Podjęcie uchwały na kwietniowej sesji Rady Miasta podyktowane jest koniecznością wcześniejszego uprawomocnienia się tej uchwały, aby w następnej kolejności móc przystąpić do dalszych czynności wynikających z wniosku Rady Miasta, w tym zaproszenia gości, ufundowania tablicy pamiątkowej oraz przygotowania uroczystej sesji poświęconej 66 rocznicy mordu dokonanego na mieszkańcach Bielska Podlaskiego przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim*.”

Nadmienił, że pan Burmistrz nie napisał nic o przesunięciu terminu sesji czy też o tym, że mu terminy określone we wniosku Rady nie pasują. Na następnej stronie wniosku pan Burmistrz napisał jedynie: *„Realizując wniosek Rady Miasta Bielsk Podlaski przyjęty podczas obrad XXXIV sesji w dniu 28 stycznia 2009 roku w sprawie nadania Honorowego Obywatela Miasta Bielsk Podlaski mieszkańcom Bielska Podlaskiego zamordowanym przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim wnoszę o podjęcie uchwały nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Bielsk Podlaski*.” Stwierdził, że jest to dla niego pewnym zaskoczeniem w tej chwili, iż rzekomo terminy nie pasują, że brak jest czasu i wiele innych historii się nawarstwia takich, że wniosek Rady nie będzie zrealizowany. Teraz jest prośba Burmistrza o przesunięcie terminu, ale zastanawia się czy skoro jest wniosek przez Radę przyjęty to można w ten sposób takt traktować wnioski i czy w ogóle można zgłaszać wnioski i w ten sposób do nich podchodzić. Nadmienił, że osobiście dla niego to nie przystaje do pewnych działań podejmowanych na sesji Rady Miasta i to jest niesmaczne. Uprzedzające są też pewne stwierdzenia, że uchwała nie będzie przyjęta, że będzie uchylona i te wszystkie sprawy nawarstwiają się po to, żeby to się wcale nie odbyło, że trzeba wycofać to wszystko, bo być może to było bezcelowe, może to nie było potrzebne, może to był swego rodzaju teatr, jakaś gra.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy stwierdził, że jeżeli panu radnemu Leszczyńskiemu wolno zgłaszać wniosek to uważa, że również i Burmistrz też takie prawo posiada. Nadmienił, że pan radny Kazimierz Leszczyński był swego czasu Burmistrem i przez wiele lat jest radnym i poprosił, aby odpowiedział sobie na pytanie jaki zgłosił wniosek? Otóż pan radny nawet nie wie jak należy zgłosić prawidłowy wniosek, bo nie podał żadnych nazwisk. Dodał, że jako Burmistrz kilkakrotnie występował do radnego Leszczyńskiego z pismem o uzupełnienie wniosku. Zwrócił się z pytaniem, kiedy pan radny Leszczyński dał mu odpowiedź i podał wykaz nazwisk, a kiedy wpłynął materiał na sesję Rady Miasta? Gdyby pan radny dał ten wykaz w lutym to temat byłby realizowany i już teraz przygotowywana była tablica pamiątkowa. Po wpłynięciu odpowiedzi od radnego Leszczyńskiego, na prośbę Burmistrza, za 2 dni Burmistrz przekazał materiał na sesję. Poprosił, aby pan radny nie zarzucał mu, jako Burmistrzowi, że coś wymyśla. Nadmienił, że Wojewoda ma czas na uchylenie uchwały 30 dni, ale osobiście zakłada, że jej nie uchylili. Dodał, że może by dobrze było, aby to pan radny Leszczyński zajął się tą sprawą skoro zgłosił taki wniosek i m.in. powinien zaprosić gości. Stwierdził, że Burmistrz nie ustala listy gości, a jedynie przygotowuje tę sesję pod względem technicznym, ale gości nie zaprasza, bo na sesję zaprasza Przewodniczący Rady, a pan radny tylko potrafi zarzucać Burmistrzowi to, że coś manewruje. Są pewne granice wszystkiego i dobrze byłoby, aby pan radny Leszczyński odtworzył i odsłuchał to co powiedział. Podkreślił, że burmistrz nic nie kombinuje w kwestii przesunięcia terminu tylko zgłosił wniosek informując, że być może nastąpi taka sytuacja, że się nie wyrobi z przygotowaniem tej sesji.

Przewodniczący RM Andrzej Stepianiuk zwrócił się z pytaniem czy to jest już wniosek o przesunięcie terminu odbycia tej sesji, bowiem chciałby mieć jasno sprecyzowane zdanie, gdyż zafunkcjonowały tutaj pewne słuszne stwierdzenia, że w maju ta sesja może się nie odbyć lub będzie przygotowana nie do końca tak jak powinna.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że zgłosił wniosek z prośbą o przesunięcie terminu.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poprosił o jego skonkretyzowanie czy ma to być przesunięcie terminu na czerwiec, lipiec, czy jeszcze inny termin? Nadmienił, że jako przewodniczący RM nie może tego ustalić wspólnie z Burmistrzem, bowiem Rada Miasta przegłosowała wniosek, który zobowiązuje do zwołania tej sesji w maju i żeby zrobić to inaczej Rada Miasta musi wycofać poprzedni wniosek i przegłosować nowy, a zatem musi być tutaj pełna jasność w sprawie.

Radny Eugeniusz Simoniuk stwierdził, że to nie na tym rzecz polega, tylko zastanawia się z czym Rada wystąpi? Czy w mieście jest obowiązujący regulamin nadawania Honorowego Obywatela Miasta? Otóż takiego regulaminu nie ma, nie wprowadzono nawet zmian w Statucie Miasta, a zatem należy sobie odpowiedzieć na pytanie o czym Rada w tej chwili dyskutuje? Trzeba nad tym się zastanowić. Ktoś jak „Filip z konopi” wyskakuje w tak poważnej sprawie, a to nie są żarty, robi bałagan, zarzuca innym, że ktoś nie chce czegoś zrobić. Brakuje tutaj podstawy prawnej, bo na jakiej podstawie pan Przewodniczący będzie mógł zwołać tę sesję,

O godzinie 14¹⁷ z sali obrad wyszedł radny Eugeniusz Simoniuk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 16 radnych.

Radny Aleksander Bożko zauważył, że w grę wkradają się pewne niepotrzebne emocje, a sprawa jest przecież prosta. Na pewno wówczas, kiedy Rada podejmowała decyzję, tj. w lutym było trochę więcej czasu, natomiast te sprawy, które były podniesione przez pana Burmistrza, iż nie były sporządzone na czas przez wnioskodawcę wniosku to wiadomo, że to wszystko się przesunęło. Niezrozumiałym mu jest stawianie jakiegoś oporu w kwestii, kiedy proponuje się przesunąć termin o miesiąc lub dwa. Jeżeli organizuje się jakieś uroczystości to ważne jest, aby wszystkie sprawy były dograne. Czy to jest aż takie ważne, że odbędzie się to nieco wcześniej, czy nieco później? Uważa, że nie jest to aż tak istotne zwłaszcza w tym przypadku, gdzie do końca pewne sprawy nie są tak jednoznaczne i oczywiste. Zastanawia się jak radni sobie wyobrażają odbycie uroczystej sesji w maju, kiedy Wojewoda ma 30 dni na ewentualne uchylenie lub utrzymanie w mocy przedmiotowej uchwały w sprawie nadania Honorowego Obywatelska Miasta Bielsk Podlaski. Uważa, że tę sprawę należałoby odłożyć przynajmniej do sierpnia i przygotować się do tego czasu należycie. Jeżeli się myli i być może radni mają jakieś inne motywacje, żeby to zrobić szybko poprosił, aby mu o tym powiedzieć.

Zastępca Burmistrza Miasta Mirosław Gołębiowski wydaje mu się, że nie jest możliwe, aby w maju ten temat był zrealizowany z uwagi na to, że w sprawie podjętej uchwały nie ma jeszcze zakończonej procedury formalno-prawnej. Maj jest takim miesiącem, że miasto przygotowuje się do uroczystości Dni Bielska Podlaskiego i tutaj czynności organizacyjnych jest bardzo dużo. Ta sesja i ta uroczystość musi mieć swoją rangę, mieć swoją oprawę i trzeba się do tego przygotować. Jeżeli pan radny Leszczyński mówił o wystawie w ratuszu to w tej chwili z tego co wie, a ma pismo od Dyrektora Muzeum Podlaskiego, w tej sali wystawowej jest czy też będzie dokonywany remont, który sądzi, że będzie w przeciągu 1,5–2 miesięcy zakończony. Jeżeli mają być zapraszani ludzie i ufundowana tablica to w tej chwili jeszcze nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Jeżeli nie będzie uchylona uchwała Rady Miasta to wtedy będą czynione pewne działania, bo w jaki inny sposób można to zrobić? Burmistrz w ostatniej chwili przed świętami wielkanocnymi prawosławnymi, kiedy połowa pracowników poszła na urlopy podjął decyzję o przygotowaniu tej uchwały, kiedy dopiero pan radny Leszczyński przedstawił już komplet nazwisk. Oczywiście wcześniej wysyłane były pisma do IPN-u, również do ks. Infułata Beszty-Borowskiego. Kiedy już zebrano komplet materiałów w ostatniej chwili tuż przed świętami prawosławnymi pan radny Leszczyński skonkretyzował nazwiska, bo jest wnioskodawcą, a potem jeszcze uzupełnił swoje pismo innym i to wszystko przedłożono w ostatniej chwili Szanownej Radzie. Ze swojej strony również proponowałby przesunięcie terminu odbycia uroczystej sesji. Nadmienił, że nie chce być tutaj wnioskodawcą, bo nim być nie może, gdyż to radni powinni o tym zadecydować. Osobiście uważa, że 15 lipca są uroczystości na cmentarzu i w Lesie Pilickim i prawdą jest również to, że jest to tzw. sezon ogórkowy, ale czy przed tymi uroczystościami nie mogłaby się odbyć uroczysta sesja, albo ewentualnie przesunąć termin na miesiąc sierpień?

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że nie chce się spierać w tych sprawach, bo to nie przystoi, ale tutaj nie było żadnego wniosku o przesunięcie terminu odbycia tej sesji. Gdyby taki wniosek zafunkcjonował, iż nie da się w odpowiednim czasie tego zorganizować i pogodzić pewnych spraw to sprawa wyglądałaby inaczej. Mówi o tym, dlatego, że osobiście nie zna takiego wniosku i nikt takiego wniosku nie zgłosił i w tej chwili taki wniosek również nie został zgłoszony.

Ponadto dodał, że lista z nazwiskami osób pomordowanych była w Urzędzie Miasta wcześniej i nie tylko ta, którą on dostarczył, a to, że pewne współdziałanie powinno być w tej sprawie, a jego nie ma, to teraz jest już winny wnioskodawca. Jeśli tak rzeczywiście jest, że w maju nie uda się przeprowadzić tej sesji to oczywiście można to zrobić w czerwcu. Ponadto dodał, że nie było tutaj mowy o tym, że wystawa ma być zrobiona w Muzeum w Ratuszu, bo doskonale wie, że jest tam remont, ale ona mogłaby być zrobiona z eksponatów, które ma Muzeum i 2 dni w zupełności wystarczą, aby wszystko było gotowe i nie widzi tutaj żadnego problemu. Niemniej jednak termin lipcowy, kiedy są obchodzone uroczystości na cmentarzu powinien być utrzymany, a w czerwcu odbędzie się ta forma części uroczystej. Dodał, że nie będzie przecież na tej sesji zbyt wielu gości, a jedynie ks. Infułat i być może członkowie rodzin osób pomordowanych. Czy zatem jest to jakaś wielka techniczna przeszkoda? Nie ma tutaj jakichś proceduralnych przeszkód ku temu, aby tę sesję odbyć i nie należy tych problemów piętzyć i spychać tylko trzeba mieć trochę dobrej woli w tej sprawie.

Radny Ignacy Grzybowski stwierdził, że rzeczywiście jest problem proceduralny i pewne terminy mogą kolidować, bo jeżeli wojewoda ma 30 dni na ustosunkowanie się do podjętej uchwały to nie jest to nikogo wina, ani radnego, ani burmistrza. Dodał, że dzisiaj została podjęta uchwała i tak jak powiedział Burmistrz Gołębiowski przed 15 lipca należy zwołać i odbyć uroczystą sesję. W związku z tym zgłosił wniosek, aby sesja uroczysta w tej sprawie odbyła się na czerwcowej sesji Rady Miasta.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec dziwi się nieco radnemu Leszczyńskiemu, że nie potrafi zrozumieć prostych spraw. Pan radny sam złożył wniosek o nadanie honorowego obywatela miasta Bielsk Podlaski. Nadmieniał, że jako Burmistrz wystąpił do radnego wnioskodawcy z pismem o podanie nazwisk, które osoby mają być uhonorowane i pan radny Leszczyński napisał 49 nazwisk. Wobec tego zadaje pytanie, kto powinien wystąpić z wykazem nazwisk? Burmistrz, czy radny Leszczyński, jako wnioskodawca? Następnie pan radny podał 49 nazwisk, a on, jako Burmistrz nie kwestionuje tego, jednak później następuje pismo prostujące datowane 14 kwietnia br. Czy zatem jako Burmistrz postąpił źle występując w ciągu kilku dni od daty otrzymania tego pisma z wnioskiem o podjęcie uchwały? Stwierdził, że do tematu podchodzi realnie i niestety, ale nie wie jak na tablicy uda się wpisać 49 nazwisk osób uhonorowanych.

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że na Mauzoleum mieszczącym się na cmentarzu jest wypisanych 49 nazwisk, a zatem, po co na tablicach pamiątkowych, które będą upamiętnieniem osób uhonorowanych przez Burmistrza i Radę Miasta wypisywać nazwiska i przenosić je jeszcze raz, skoro tablica będzie tylko upamiętniała fakt śmierci tych mieszkańców.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec zwrócił się z pytaniem co w takim razie powinno być napisane na tej tablicy?

Radny Kazimierz H. Leszczyński stwierdził, że przekazał przecież panu Burmistrzowi projekty, które zostały dołączone do pisma i w którym przedstawionych zostało 5 propozycji. Jest to co prawda sprawa otwarta, ale być może ktoś jeszcze zechce wnieść inną propozycję. Nie powiedział, że te propozycje są ostateczne, a tylko przekazał swoje propozycje zarówno, jeżeli chodzi o grafikę jak i treść.

Burmistrz Miasta Eugeniusz Berezowiec stwierdził, że ludzie to nie są meble, bo oni posiadają nazwisko i imię i tym osobom nadaje się tytuł honorowego obywatela. Zaproponował, aby pan radny sięgnął do dokumentów z innych miast i zobaczył, jakie uchwały są podejmowane, a które na lutowej sesji odczytywał i wskazywał, w jaki sposób podejmuje się te sprawy. Jeżeli Rada nadaje taki tytuł to czy nie powinno się napisać, komu nadaje taki tytuł? Czy pan radny Leszczyński tego się obawia?

O godzinie 14²⁸ salę obrad opuściła radna Maria Ryżyk. Od tej pory w sesji uczestniczyło 15 radnych.

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk stwierdził, że radny Ignacy Grzybowski zgłosił konkretny wniosek o zmianę dotychczasowej decyzji Rady Miasta w zakresie terminu odbycia uroczystej części sesji Rady Miasta poświęconej 66 rocznicy mordu dokonanego na osobach zamordowanych przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim i zwołanie jej na miesiąc czerwiec br. i takowy wniosek poddał pod głosowanie.

Rada Miasta Bielsk Podlaski w głosowaniu jawnym w obecności 15 radnych, stosunkiem głosów: za-10, przeciw-0, wstrzym-1, w głosowaniu nie wzięły udziału 4 osoby, **przyjęła wniosek**, aby uroczysta część sesji poświęcona 66 rocznicy mordu dokonanego na osobach zamordowanych przez żołnierzy hitlerowskich Niemiec w dniu 15 lipca 1943 roku w Lesie Pilickim odbyła się w **czerwcu 2009 roku** (***wniosek stanowi załącznik nr 31 do niniejszego protokołu***).

Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk poinformował, że na jego ręce wpłynęło zaproszenie z Powiatowego Komitetu Obchodów Świąt Państwowych i Rocznic Narodowych na uroczystości 3-Majowe, z którego treścią zapoznał zebranych zapraszając wszystkich do wzięcia udziału w tych obchodach.

Ad 16

W związku z brakiem chętnych do dalszej dyskusji **Przewodniczący RM Andrzej Stepaniuk** podziękował zebranych za udział w posiedzeniu i o godzinie 14³⁰ zamknął obrady XXXVIII sesji Rady Miasta Bielsk Podlaski.

Na powyższym protokół zakończono.

Protokołowała:
Jolanta Mierzwińska

Przewodniczący Rady
/-/ Andrzej Stepaniuk